

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 64.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 marca 1934 r.

Rok XXVIII.

Młodzi idą.

Położenie, i dążenia młodej inteligencji.

Młodzi idą.

Życie ma swoje prawa, od których nie odstępować. Pokolenia zmieniają wartość według odwiecznego regulaminu. I obecnie ta zmiana nadchodzi nieuchronnie.

Zagadnienie pokolenia, które staje wobec życia i na którego barki ma spaść odpowiedzialność za losy państwa, coraz częściej znajduje miejsce na łamach prasy i dyskusja na jego temat przybiera formy coraz ostrzejsze. Sprawa jest poważna i zasłużenie spycha na plan dalszy kwestje bezpośrednio aktualniejsze. Dla Polski ten problem ma szczególne znaczenie. Przecież dzisiejsze pokolenie większość swych sił żywotnych zużyło na walkę o wolność i niepodległość, starło się w trybach wojny światowej i powojennej zawieruchy. W konsekwencji ciężar budowy Polski — mocarstwa musi wziąć na siebie przede wszystkim pokolenie młode, nie wyzbyte z sił, to, które idzie.

I właśnie należy ustalić: dokąd idzie młoda inteligencja polska i jak się przedstawiają jej orientacje? Aby określić, jakie hasła staną się jej przesłankami w pracy publicznej, trzeba sobie przedewszystkiem zdać sprawę z warunków, w jakich żyje i kształtuje swój światopogląd młodzież, zwłaszcza akademicka.

Zamknięte bramy życia.

Corocznie szkoły średnie wypuszczają ze swych murów tysiące maturzystów. Młody człowiek otrzymuje patent na dojrzałość, którego nikt poważnie nie bierze. Aby więc zdobyć sobie prawo do jakiejś pozycji społecznej, zapisuje się na uniwersytet czy inną wyższą uczelnię. Przyjmijmy wypadek najlepszy i w dzisiejszej koniunkturze rzadki: akademik przebija się przez trudności materialne, zdaje egzaminy, otrzymuje upragniony dyplom. Zdawałoby się, że przed chcącym pracować i realizować z trudem nabytą wiedzę świat powinien stać otworem. Tymczasem tu dopiero zaczyna się prawdziwa tragedia.

Bo naprawę, to bramy życia dla większości tej młodzieży są zamknięte. Świadectwo cyfr jest aż nadto drastyczne.

W roku akademickim 1931-32 około 50.000 młodzieży studjowało na wyższych zakładach.

Liczba absolwentów sięga cyfry 5.000. Jakże są widoki na zatrudnienie tylu ludzi, których wiedza i praca uprawnia do zajęcia odpowiednich stanowisk w hierarchii społecznej. Prof. Świętosławski obliczył w roku 1927, że na 125.000 osób z wyższym wykształceniem, zatrudnionych wtedy w zawodach wolnych i na stanowiskach pracowniczych w Polsce, powinno wypadać normalnie najwyżej 37.500 młodzieży akademickiej. Już wówczas stosunek ten był znacznie gorszy. A dzisiaj dzięki wzrostowi liczby słuchaczy i stałemu kurczeniu się rynku pracy, sytuacja przedstawia się wręcz katastrofalnie. Młodzi prawnicy, lekarze, inżynierowie wychodzą w świat z dyplomem i dyplom ten w praktyce nie im nie daje. I co gorsza, najbliższa przyszłość nie wykazuje żadnych możliwości zmiany na lepsze.

Czy są jakieś środki zaradcze? Zdaje się, że nie. Nadprodukcja inteligencji, nie jest zjawiskiem wyłącznie polskim,

Stolica w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.) Przepiękna pogoda niedzieli wiosennej sprzyjała uroczystościom ku czci marsz. Piłsudskiego. Nastrój odświętny towarzyszył tym obchodom od samego rana. Warszawa przyozdobiła się w chorągwie, fetryony, reflektory. Ruch uliczny wzmógł się niepomiernie wobec licznych wycieczek z całego kraju, które korzystały z wielkich ulg kolejowych.

Szczególnie wyróżniały się dekoracją i iluminacją gmachy państwowe, a przede wszystkim ministerstwo spraw wewnętrznych. Uroczystości niczem się nie różniły od poprzednich z lat ubiegłych, chyba tylko tem, że pogoda była wspaniała. Uroczystości mają już utarty szablon i nie przynoszą nic nowego.

W rannych godzinach

w Belwederze

składały życzenia delegacje o charakterze wojskowym, delegacje poszczególnych pułków, generalicja, rząd, sejm i senat. Pan Prezydent w przeddzień wyjechał z Warszawy i nadesłał depesze gratulacyjną marszałkowi. O godz. 12 zjawili się w Belwederze przedstawiciele państw obcych, którzy złożyli swe podpisy w księdze audjencjonalnej. Osobno składało życzenia wyższe duchowieństwo wszystkich wyznań oraz przedstawiciele wyższych uczelni i świata naukowego.

O godz. 13 zjawili się na dziedzińcu Belwederu delegacje wszystkich szkół warszawskich ze sztandarami. W dalszym ciągu przybyli do Belwederu i składali swoje podpisy w księdze audjencjonalnej wyżsi urzędnicy, przedstawiciele władz samorządowych oraz przybyłe sztafety. W godzinach południowych i popołudniowych odbyły się liczne akademie imieninowe



Dzisiejszy Solenizant.

Do życzeń, które swemu Wodzowi składa armja, przyłącza się całe społeczeństwo.

we wszystkich dzielnicach Warszawy oraz koncerty. Również w teatrach i kinach przygotowano okolicznościowe produkcje. Cały aparat uroczystościowy był puszczony w ruch, aby przygotować ludność stolicy do wielkiego pochodu, jaki odbył się do Belwederu. Uformo-

wał się liczny pochód, w którym wzięła udział młodzież, przysposobienie PW, kolejarze, pocztowcy i inni pracownicy państwowi, pracownicy monopolów i przedsiębiorstw państwowych, straż pożarna oraz wszystkie koła organizacji BB. Uwagę zwracały na siebie organizacje rzemieślnicze, które zjawily się in corpore ze sztandarami. W pochodzie wzięły udział liczne orkiestry, które przygrywały przez cały czas pochodu. Nastrój pięknego wieczoru powiększały płonące pochodnie wśród maszerujących szeregow. Po obu stronach ulic ustawił się tłum spacerowiczów, żądny pięknego widoku i sensacji.

Na grobie Nieznanego Żołnierza zapalono wielkie znicze. Nad grobem wystrzelało w niebo strumienie światła reflektorów wojskowych, których ognie pięknie się krzyżowały na tle jasnego nieba.

Cały Belweder tonął w powodzi światła. Dziedziny pałacyku zajęły delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Wnieziono piękny wieniec, kompozycji prof. Jastrzębowski, który ofiarowano marszałkowi, jako wódarzowi Polski.

Marszałek nie ukazał się zgromadzonym, ponieważ — nie znosząc, jako człowiek skromny, owacji — wyjechał tego dnia z Warszawy.

Krótkie przemówienie wygłosił prezes Legjonistów p. Dziadosz.

Zauważyć należy, iż punktualnie o godz. 19 artylerja oddała 19 strzałów armatnich na cześć solenizanta.

Marsz. Piłsudski bawi w Wilnie.

Wilno, 18. 3. (PAT.) Dziś wieczorem przybył do Wilna marsz. Józef Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Lepeckiego.

Obchód ku czci marsz. Piłsudskiego

w Domu Polskim w Berlinie.

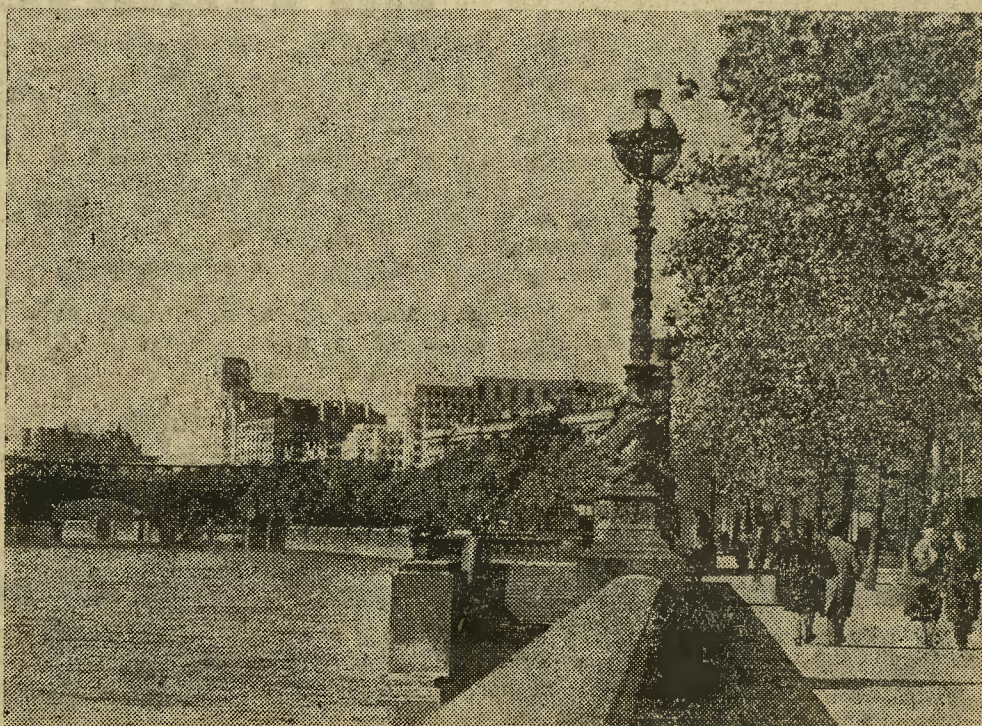
Berlin, 19. 3. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem w sali domu polskiego w Berlinie odbył się przy licznych udziałach kolonji polskiej obchód imienin marszałka Piłsudskiego. Wśród wykonawców postawionych na bardzo wysokim poziomie popisów wokalnych i muzycznych wyróżnili się p. Wochniak grą na skrzypcach i pani Elkinówna grą na fortepianie. Pieśni polskie odśpiewała znana nam śpiewaczka p. Jadwiga Dębicka, akompanjował jej na fortepianie kapelmistrz dyr. Stermicz val Croziata. W podzięce za piękny wieczór wykonawcy otrzymali burzę oklasków. S. S.

Sprawa napadu na prof. Handelsmana.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) W związku z nieczym napadem na zasłużonego prof. Handelsmana uniwersytet warszawski jest w dalszym ciągu zamknięty i prawdopodobnie przed świętami wykłady nie będą już wznowione. Władze wszczęły energiczne śledztwo celem zdemaskowania sprawców napadu. Aresztowano pod tym zarzutem 6 akademików. Przesłuchano około 60 osób.

Poszkodowany prof. Handelsman ze wszystkich stron otrzymuje wyrazy współczucia, przede wszystkim od osobistości ze świata nauki i sztuki.

Wbrew wszelkiej tradycji Londyn modernizuje się.



Zdjęcie nasze przedstawia widok pięknego londyńskiego bulwaru „Wiktorja-Albert” nad Tamizą, którego wygląd w ostatnim roku uległ całkowitej przemianie na skutek zburzenia tam całego szeregu starych budowli, a postawienia na ich miejscu nowoczesnych monumentalnych gmachów.

ale zdaje się zauważać na całym świecie. N. p. we Francji przy zmniejszającej się liczbie ludności liczba studjujących podskoczyła z 40.000 w roku 1919-20 na 66.000 w roku bieżącym. Edward Herriot

wykazuje, że produkcja młodzieży z wyższym wykształceniem musi wywołać poważne zaburzenia na rynku pracy umysłowej, ale nie widzi żadnych dróg naprawy.

Niemcy wprowadziły mechaniczne ograniczenia, jeśli chodzi o liczbę studentów, jednak ten sposób załatwienia palącej kwestji nie wytrzymuje krytyki. Z punktu widzenia selekcji przyszłej elity,

narodowej ograniczenie jej drogą ustawy oznacza przedewszystkiem obniżenie jej poziomu.

Idee i charaktery.

Ten prawie beznadziejny obraz konjunktur materialnych i zawodowych naszej młodzieży musimy jasno stawiać sobie przed oczy, jeśli chcemy realnie zdać sprawę z jej nastawienia ideowego.

Jest niemal prawem biologicznym, że młodość przeciwstawia się starości i że wobec tego, co porywało jedno pokolenie, pokolenie nowe stoi w zasadniczej opozycji. Pokolenie, wychowane przed wojną, nasiąknięte było ideami socjalizmu i liberalizmu i mimo że często dzisiaj się tego wypiera, należy prawie w całości do „demokratów starego typu”. Młodzież przez kontrast w większości swojej przeciwstawia demokracji faszyzm, zwalcza liberalizm gospodarczy i co ważne — zużytemu wolnomyślicielstwu coraz częściej przeciwstawia żywą i życiową religijność.

Schematycznie można podzielić młodzież na zasadnicze obozy: narodowy i prorządowy i pozatem na coraz silniejszy front katolicko-społeczny. Sanacja akademicka jest najbardziej różniczkowana i między jej odłamami, n. p. między Myślą Mocarstwową a Legjonem Młodych i Związkiem Młodzieży Demokratycznej, istnieje przepaść ideowa nie do przebycia. Akademicki obóz narodowy jest bezwzględnie ciągle jeszcze najsilniejszy, ale podkreślić trzeba coraz dalej idące odrywanie się jego od Narodowej Demokracji. Młodzież ta ma już swoje hasła, przy których stoi twardo, ale które różnią się niejednokrotnie bardzo silnie od haseł pokolenia, przechodzącego na zasłużoną emeryturę polityczną.

Obóz katolicki wśród młodzieży chwilowo jeszcze nie zaznacza swego bardziej czynnego udziału w życiu politycznym, ale wpływ jego na kształtowanie się ideologii ogółu młodzieży jest coraz znamienitszy. Jako przykład niech starczy fakt, że w rekolekcjach młodzieży akademickiej, odbywających się we wszystkich środowiskach, bierze czynny udział ogromny odsetek młodzieży akademickiej, wzrastający zresztą z roku na rok.

Jeśli chodzi o stosunek do obecnej partii rządzącej, trzeba podkreślić, że w większości swojej młodzież jest antysanacyjna. I to jest jedną z jej najbardziej dodatnich stron, bo świadczy wymownie o tem, że pokolenie, które idzie, ma rzecz najważniejszą — charakter. I charakteru tego nie zdołały złamać ani przepisy dokuczliwych ustaw, likwidujących samorząd akademicki, ani hojnie rozdawane członkom Legjonu Młodych i organizacji pokrewnych stypendja i posady. Olbrzymią większość młodzieży trapi nędza materialna i, jak wykazaliśmy poprzednio, beznadziejność, jeśli chodzi o przyszłość, ale mimo to charaktery tak łatwo łamać się nie dadzą.

Praca społeczna i sztandar katolicki.

Jeśli chodzi o nastawienie młodego pokolenia, na jedno trzeba zwrócić uwagę: za bardzo jest ono zajęte taniem politykierstwem, które niemal całkowicie pochłania jego energię, a za mało ma kontaktu z życiem społeczeństwa. Ten objaw zauważyli i ci, którzy młodzież na tę drogę pchnęli. Czytamy n. p. artykuł publicysty endeckiego, który stwierdza że, o ile dawniej działalność społeczna była główną podstawą szybko rosnących wpływów politycznych, o tyle w młodym pokoleniu młodzi, szczególnie ze sfer akademickich, do pracy społecznej w takich czy innych organizacjach nie palą się. Prawie cały ich temperament wyładowuje się w kierunku politycznym.

„To jest niedobrze” — czytamy dalej. „Niedobrze dla młodych, — dla całego obozu narodowego, — dla społeczeństwa jako takiego. W ten sposób bowiem młodzi mogą się znaleźć poza najszerzą sferą codziennego życia zbiorowego; obóz narodowy z biegiem lat, po odejściu starszego pokolenia, znalazłby się bez kontaktu z życiem społecznym; społeczeństwo zaś i jego organizacje byłyby pozbawione dopływu niezbędnych, nowych sił wartościowych.

Pod tym względem musi w młodym

Mussolini prorokuje zgon Ligi Narodów.

„Gra, która może doprowadzić do wojny”.

Rzym, 19. 3. (PAT.) Na kongresie partji faszystowskiej wygłosił dłuższą mowę polityczną premier Mussolini. Część mowy, która była przyjęta przez zgromadzenie entuzjastycznie, poświęcona była zagadnieniom polityki zagranicznej.

„Prowadziliśmy i będziemy prowa-

dzić — mówił Mussolini — politykę przyjaźni w stosunku do Austrii, zmierzając od obrony niepodległości tego kraju. Austrija wie, że w obronie swej suwerenności może liczyć na nas. Z Jugosławiją łączą nas stosunki dyplomatyczne poprawne. Do zagadnień stosun-

ków włosko-jugosłowiańskich będziemy mogli przystąpić dopiero wówczas, gdy ustalone zostaną warunki niezbędne do rozstrzygnięcia tych zagadnień. Stosunki z Francją poprawiły się z ogólnego punktu widzenia, ale rzeczywistość nakazuje dodać, że żaden z problemów istniejących między Francją a Włochami od lat 15 nie posunął się ku rozwiązaniu. Węgry izolowane i ogołoczone nawet z ziemi czysto węglerskiej znalazły we Włoszech zrozumienie.

Dalej Mussolini przeszedł do omówienia sprawy reformy Ligi Narodów. Zasada reformy Ligi Narodów została powszechnie uznana. Oczywiście do reformy tej należy przystąpić po zamknięciu konferencji rozbrojeniowej, gdyż jeżeli konferencja nie da wyników, wówczas nie będzie potrzeby reformować Ligę Narodów i wystarczy zarejestrować jej zgon. Konferencja rozbrojeniowa nie osiągnie zdaniem Mussoliniego swoich wielkich celów. Narodów nie da się utrzymać w stanie rozbrojenia.

Rozbrojenie takiego narodu jak Niemcy jest czystą iluzją, której zaprzeczyć może fakt, chyba że żywi się chęć przeszkodzenia siłą zbrojeniom niemieckim, lecz gra taka może doprowadzić do wojny oraz kosztować życie milionów ludzi oraz postawić na kartę losy wielu ludów.

Czarny dzień wioślarzy berlińskich

Olbrzymi pożar stoczni i przechowalni łodzi.

Berlin, 19. 3. (Tel. wł.). Przepiękna wiosenna pogoda trwająca od kilku dni w Berlinie dała hasło do rozpoczęcia sezonu wioślarstwa. Niestety w dniu wczorajszym wioślarstwo także nie było szczęśliwe. W domu akademickiego związku żeglarskiego na Haweli wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie stocznie łodzi i 3 olbrzymie szopy wypełnione łodziami. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków odniosło ciężkie rany. Straty wynoszą ¼ miliona marek niemieckich.

S. S.

Ucieczka Insulla spowodowała przesilenie gabinetowe w Grecji; Insull chciał uciec do Persji.

Londyn, 17. 3. (PAT.) Dramatyczna sprawa amerykańskiego finansisty Samuela Insulla wywołała w Londynie olbrzymią sensację. Jak wiadomo, władze greckie postanowiły uczynić zadość wymaganiom rządu Stanów Zjedn. i wydać Insulla władzom amerykańskim. Tymczasem Insull znikł nagle w środę wieczorem z Aten i nie można go było odnaleźć. Do Londynu nadchodziły najfantastyczniejsze wiadomości o ucieczce Insulla. M. in. podawano, że uciekł on w przebraniu kobiecym na holender-

skim statku, potem, że przedostał się z Grecji do Albanji, że wreszcie udał się samolotem do Wiednia. Wszystkie te wiadomości okazały się nieprawdziwe.

Jak obecnie niezbicie ustalono, Insull za pośrednictwem pewnego londyńskiego adwokata przeprowadził rokowania o wynajęcie towarowego statku greckiego i za 2.000 funtów szterlingów uzyskał zgodę kapitana statku na przewiezienie go przez kanał Sueski do któregoś z portów perskich. Ponieważ pomiędzy Persją a Stanami Zjedn. niema umowy ekstradycyjnej, Insull liczył, że będzie w Persji bezpieczny. Plan Insulla udałby się, gdyby jego ucieczkę odkryto w Jafie w 12 godzin później, niż to faktycznie nastąpiło. Grecki minister spraw zagr. Maximos odbył konferencję z postem brytyjskim w Atenach, który skomunikował się natychmiast z władzami brytyjskimi i stosowne zarządzenia nie przepuszczanie okrętów przez kanał Sueski zostały wydane.

Tymczasem goniący torpedowiec grecki skomunikował się w drodze radiowej z kapitanem okrętu i zawiadomił go o powziętych zarządzeniach, wzywając do natychmiastowego powrotu statku do Grecji. Według ostatnich wiadomości, kapitan zdecydował się zawrócić do Pireusa. Ucieczka Insulla spowodowała w Grecji częściowy kryzys rządu, albowiem minister spraw wewn. musiał się z tego powodu podać do dymisji. Usunięty został również szef bezpieczeństwa.



Amerykański król elektryczności i gazu.

Samuel Insull ścigany przez sądy amerykańskie schronił się do Grecji, a obecnie ucieczką swą spowodował kryzys gabinetowy w Atenach.

Treść memorandum niemieckiego do Francji.

Berlin, 19. 3. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne publikuje tekst memorandum niemieckiego, doręczonego 13 marca ambasadorowi Francois Poncetowi w odpowiedzi na aide-memoire francuskie z dnia 14 lutego.

Odpowiedź niemiecka, utrzymana w tonie pojedynczym, składa się ze wstępu oraz 4-ch punktów, zawierających wyjaśnienia „różnicy poglądów”, które — zdaniem rządu Rzeszy — polegają jedynie na nieporozumieniach. To stanowisko rządu Rzeszy podkreśla memorandum na wstępie i stwierdzając istnienie rozbieżności w głównych punktach, przyznaje, iż rząd francuski pragnie kontynuować wymianę zdań z rządem niemieckim. Początkowo rząd Rzeszy zamierzał nie odpowiadać na notę

francuską, chcąc odczekać wyniku podróży Edena. Widząc jednak, że wywody rządu francuskiego w różnych punktach wynikły z nieporozumień co do poprzednich oświadczeń niemieckich, rząd Rzeszy uważa za konieczne udzielić ze swej strony potrzebnych wyjaśnień.

Pakty o nieagresji.

Punkt 1. Memorandum rządu Rzeszy podaje interpretację niemiecką paktów o nieagresji oraz paktu locarneńskiego.

Rozbrojenie.

2. Rząd Rzeszy polemizuje z zarzutem aide-memoire francuskiego, iż Niemcy uważają za niemożliwe osiągnięcie prawdziwego rozbrojenia. Niemcy —

podkreśla memorandum — oświadczyli tylko, że wobec nierozbrajania się mocarstw wysoko uzbrojonych, powstała sytuacja, nie odpowiadająca duchowi deklaracji 5 mocarstw o równouprawnieniu Niemiec z 11 grudnia 1932 r. Obecnie chodzi nie tylko o stopień uzbrojenia mocarstw wysoko uzbrojonych, ale raczej o porozumienie się w konwencji co do faktycznych skutków, wynikających z obecnego stanu rzeczy.

Kontrola.

3. Różnica w sprawie kontroli, występująca w stanowisku rządu francuskiego, polega, zdaniem memorandum, na nieporozumieniu. Rząd niemiecki zgodził się bowiem na kontrolę międzynarodową, wchodzącą jednak w życie równocześnie z zawarciem konwencji, ustalającej przyszły stan zbrojeń poszczególnych krajów. Chodziłoby jeszcze jedynie o omówienie szczegółów technicznych kontroli, co jednak dałoby się korzystnie załatwić w pomyślniejszym stadium rokowań.

Organizacje militarne.

4. Co do t. zw. „Organizacji politycznych”, rząd niemiecki wychodzi z założenia, że kontrola ich jest zbyt ciężka, gdyż sprawa ewentualnego ustalenia charakteru militarne tych organizacji załatwiona być musi przed podpisaniem konwencji.

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

pokoleniu zająć reforma szybka i radykalna: polityka — polityką, a praca społeczna — społeczną pracą. Od niej stronić nie wolno. Ona woła prosto, by się do niej młode pokolenie zabrało systematycznie i energicznie”.

Oświadczenie jest znamienne i zasługuje całkowicie na realizację. Zresztą realizację tę już widać, przedewszystkiem jeśli chodzi o organizacje, oparte na światopoglądzie chrześcijańsko-społecznym. Tak „Odrodzenie” jak „Juweniusz Christiana” czy „Młodzież Katolicka”, pozostające w kontakcie z organizacjami, mającymi duże doświadczenia z

dziedziny konkretnej pracy społecznej, mogą się wykazać dużymi wynikami i zdobyciami na polu tej niezbędnej choć żmudnej i niemocjonującej może beznadziejnie działalności.

Chodzi tylko o to, żeby jak najwięcej młodzieży zrozumiało, że ich wpływy na przyszłe losy państwa zależą przede wszystkim od uzyskania żywej łączności z masami. Masom tym trzeba dać coś więcej niż tanie efekty demagogij. Aby zbierać plony, trzeba przedewszystkiem dać uczciwą pracę. I to jest kierunek, w którym młodzi powinni pójść. I na szczęście już idą.

H. B. K.

Głodnego nie nakarmią słowa

Przyrost ludności a rynki pracy.

Zjazdy B. B. W. R. — Sanacyjna medycyna. — Brak klapy bezpieczeństwa. Podział na obżartych i głodnych. — Myśl o przyszłości.

Przed kilku dniami czytaliśmy w piśmiech politycznych porównanie działalności w dziedzinie gospodarczej opozycji i sanacji. Porównanie to było zamieszczone oczywiście w piśmie prorządowym i na czoło prac prorządowych w naszych dzielnicach zachodnich wysunęło t. zw. zjazdy gospodarcze działaczy BBWR. zorganizowane z inicjatywy ogólnego kongresu BBWR. w Warszawie w czerwcu roku ubiegłego.

Autor aż zachłystuje się z zachwytu recytując, że na tych zjazdach omawiano sprawę budowy dróg przez samorządy we własnym zakresie, sprawę hodowli owiec, zwierząt futerkowych, uprawy chmielu, lnu, — i omal nie zakończył okrzykiem: oto są pomnikowe dzieła, jakich dokonała sanacja dla poprawy życia gospodarczego i dostarczenia pracy szerokim masom.

Niestety istnieje taki słuszny aforyzm, że „dla głodnego więcej warta gorący kielbasek, aniżeli całe tuziny gorących słów”.

Otóż w dziedzinie faktów można zanotować tylko jeden, że w czasie owych zjazdów bezrobocie wzrastało w tempie huraganowym dochodząc do zawrotnej cyfry urzędowej przeszło 400.000, a nieoficjalnej zgórą półtora miliona. Jeden z czołowych przedstawicieli obecnego reżimu oświadczył z trybuny sejmowej, że rządy pomajowe nie myślą sięgać do gwałtownych eksperymentów w celu polepszenia sytuacji gospodarczej, jak to uczynił Roosevelt w Stanach Zjednoczonych lub Hitler w Niemczech, gdyż zażegnanie gwałtowne takich pałacych wrzodów jakim jest np. bezrobocie jest niejednokrotnie szkodliwe. Powołał się przytem na rzekomo istniejący aksjomat w medycynie, iż lepiej jest procesu ropienia rany nie przerywać, lecz odczekać, aż sam przez się przejdzie. No ładnie wyglądałoby ci chorzy, na jakieś wrzody czy rany ropiejące, gdyby chcieli czekać w myśl sanacyjnej recepty, aż to samo przez się przejdzie.

Tymczasem z roku na rok kwestja dostarczenia pracy szerokim masom będzie u nas coraz bardziej paląca i nawet najbardziej optymistycznemu obserwatorowi życie nasze przedstawiać się będzie jak kocioł parowy bez klapy bezpieczeństwa. W dziedzinie przyrostu ludności jesteśmy niemal na pierwszym miejscu, świadczą o tem dobitnie cyfry. Kiedy na początku roku 1929 mieliśmy około 28 milionów, to w roku 1931 liczy-

ba ludności wzrosła już do 31 milionów, a w dniu 1 stycznia 1933 r. Polska liczyła 32 638 000. Jest to przyrost imponujący.

Uwydatnił nam się to choćby w porównaniu z Anglią. A mianowicie statystyka ruchu ludności w Anglii i w Walji wykazuje, że w ciągu ubiegłych 5-ciu lat przeciętny przyrost roczny wynosił 155.000, a u nas przyrost ludności wynosił blisko pół miliona. Jest różnica bardzo znaczna, a musimy jeszcze wziąć pod uwagę fakt doniosły, że Anglija ma kolonie, dokąd może wędrować ludność

pozbawiona pracy w metropolji. My natomiast kolonij nie posiadamy, a gęstość osiedlenia w samym kraju wynosi u nas w niektórych okolicach do 150 osób na km². Wprawdzie mamy również obszary na wschodzie, gdzie jak n. p. na Polesiu gęstość osiedlenia nie osiąga nawet 25 na km², ale to nie zmienia postaci rzeczy, że kwestja przeludnienia w Polsce stanie się z roku na rok coraz bardziej realną groźbą, jeżeli na czas nie przedsięwzięcie się pewnych planów, które muszą być opracowane w perspektywie lat.

Uroczystości koronacyjne w Hsinking.



U góry gwardja oczekuje przybycia cesarza Pu-Yi. U dołu widzimy tancerzy mandzurskich na szczydlach, którzy popisują się na głównych ulicach stolicy.

Antoni Marczyński.

(14)

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy.)

— Pojutrze? — Don Sebastiano spojrział pytająco na „markiza”. — W ciągu dwóch dni nie skończysz, co?

— Skończyłbym bez trudu, gdyby ten kretyń Lagarde wciąż mi nie przeszkadzał w garażu... Czy ty nie mogłabyś go jakoś zająć?

— Spróbuję. Będę z nim flirtowała nazabój, choć na samą myśl o tem wzdrygam się z obrzydzenia... Ale cóż, mówi się trudno... A zatem Lagarde'a biorę na siebie.

— A ja Rafała Królka! — oświadczył don Sebastiano.

— Chcesz mu wypłatać jakiegos figla? Nie radzę. Nie warto wdawać się w małe, ryzykowne awanturki, kiedy chodzi o taki cel, jak cztery miliony dolarów!

— Wiem o tem. I właśnie dlatego, że chodzi tu o tak wysoką grę, muszę koniecznie odwrócić uwagę tego szpicla od nas... Ha, gdybym to wiedział, jaka sprawa go tu przygnała z Paryża!

— Przejrzyj dzienniki paryskie, może zgadniesz.

— Karolu! — Don Sebastiano już biegł do aparatu telefonicznego. — Nagół jesteś skończonym tumanem, ale tym razem strzeliła ci do łba kapitalna

myśl! Hallo, portjerna? No, nareszcie! Proszę kupić w kiosku na dworcu i przysłać mi tu natychmiast wszelkie gazety paryskie z całego tygodnia... Co? Tak, paryskie! Pięćdziesiąt franków napiwku, jeśli za piętnaście minut otrzymam, czego żądam...

Boy hotelowy otrzymał przyrzeczone napiwek, gdyż otrzymał zlecenie w terminie, poczem don Sebastiano zabrał się do studjowania przyniesionych czasopism.

— Czytaj tylko kronikę kryminalną, — radził „markiz”.

„Menu” kroniki kryminalnej było wcale obfite; trzy morderstwa, jeden podkop pod bank, dwa włamania, kilkanaście kradzieży, oszustw, szantaży, jedno zgwałcenie, jedno porwanie nieletniego chłopca, itp. itd.

— To zaledwie z pięciu dni, — westchnął don Sebastiano, wypisując sobie wszystkie te wydarzenia na arkuszu papieru, — i zgadnij tu, czteku który z tych kawałków spowodował przyjazd Rafała Królka do Antwerpii.

— Napewno coś grubszego, — przypuszczał „markiz”, — on za pospolitemi numerami nie lubi latać, wiadomo.

— Zobaczymy z kolei, co się w Paryżu wydarzyło przedwczoraj. — Don Sebastiano odsunął nabok przejrzone pisma, rozpostarł na stole wczorajszy „Le Petit Parisien” i gwizdnął przez zęby.

— No? Coś znalazł?

— Posłuchajcie tylko! „Strasliwa zbrodnia w St-Cloud. Wczoraj o zmierzchu zamieszkała w St-Cloud wdowa, pani Marja Deplat”...

— Marja Deplat?!

— Nie przerywaj mi, słuchaj dalej...

„Marja Deplat stwierdziła z przerażeniem, że jej czteroletnia córeczka Ludwika zniknęła z domu”... — Tu odczytał w całości obszerną notatkę o znanym wydarzeniu w St-Cloud, o energicznym śledztwie komisarza Gastona Mortier i aresztowaniu na „Dworcu Północnym” domniemanego zabójcy, Tadeusza Juchnowskiego, który właśnie zamierzał wyjechać z Paryża...

— Nie rozumiem, z czegoś taki zadowolony.

— Nie rozumiesz, Karolku? — Don Sebastiano wciąż zacierał ręce. — Jeszcze się nie domyślasz, za kim Rafał Królik przyjechał do Antwerpii?

— Jak babcię kocham, że nie! A ty?

— Nie chodzi o mnie, ty, ty sam musisz wpaść na to. Uważaj, przeczytam ci jeszcze raz urywek z długiego gędzenia Joanny, służącej Marji Deplat: „Biedna Ludwisia, przeczuwała swój rychły zgon od kilku tygodni”... Teraz słuchaj uważnie!... „Kilka razy śniła o swoim tragicznie zmarłym ojcu, który”...

— Stop! — przerwał „markiz”. — Powiadasz, śniła o zmarłym ojcu? Czyli, na mój rozum biorąc, widziała go na jawie.

— Oczywiście!

— Zatem on ją porwał, a o tem, że on bynajmniej nie zginał, wie prócz nas tylko Rafał Królik!

— Karolku, ty wcale nie jesteś taki głupi, jak na to wyglądasz!

— Ale, ale, czemu Królik nie wyjawiał tego prasie, względnie policji?

BACZNOŚĆ

(4676)

OSZCZĘDNE PANIE!!!

DOSKONAŁE FORMY bibułkowe najnowszych modeli sukien wytwórni „MOJA KRAWCOWA” w cenie 1 zł 50 gr 11 zł są do nabycia w kioskach RUCHU na wszystkich dworcach kolejowych w kraju, oraz w Tow. Wyd. BLUSZCZ, Warszawa, Sto-Krzyska 17, mieszk. 3.

Wytwórnia Tow. Wyd. BLUSZCZ „MOJA KRAWCOWA” Warszawa, Sto-Krzyska 17 m. 3 dostarcza także formy bibułkowe do modeli wszystkich żurnali na zamówienie do dni 4-ch, w cenie złotych 2,50 i 2 złote.

ODSPRZEDAWCOM UDZIELAMY WYSOKIE RABATY!!!

Kwestja dostarczenia pracy szerokim warstwom jest przedmiotem trosk każdego rządu, który dba o obywateli, a tem samym dba o prawidłowy rozwój siły państwa.

Były takie kraje, gdzie n. p. we Francji nietylko nie było przyrostu ludności, ale nawet zaznaczał się już ubytek i do tych krajów płynęła od nas emigracja. Dziś, jak już nasi czytelnicy mieli sposobność dowiedzieć się z korespondencyj paryskich zamieszczanych na naszych łamach, bezrobocie ogarnęło i Francję, po drugie zaznaczył się tam większy przybytek ludności tubylczej, i w związku z tem w najbliższym czasie mają być wydane specjalne dekrety, celem zmniejszenia liczby pracowników obcokrajowych w różnych dziedzinach przemysłowych. Zapowiedziane są również zarządzenia, celem ochrony robotników francuskich na rynkach pracy.

Francja jednak nie jest wyjątkiem. Zawsąd słyszymy o ograniczeniach, jakie z całą bezwzględnością stosowane są w państwach europejskich do zatrudnionych obcokrajowców, których pozbawia się prawa pobytu i prawa zarobkowania, a nawet względem wielu stosowany jest przymus wyjazdu.

A fluż to obcokrajowców jest zatrudnionych w Polsce, specjalnie na Górnym Śląsku. Dwie wielkie fale obcokrajowców, przedewszystkiem żydów napłynęły do naszego kraju przed kilku laty z Rosji, a niedawno z Niemiec. Przecież nawet urzędowa P. A. T. podawała, że przez punkt graniczny na Górnym Śląsku przybyło kilkanaście tysięcy żydów z Niemiec.

Jeżeli w chwili, gdy obywatele polscy nie mają pracy i chleba w swej ojczyźnie, będzie się stosować tak liberalną politykę w tej dziedzinie to nie wiele pomogą sezonowe roboty i ustawy, mające na celu przeciwdziałanie szerzeniu się bezrobocia.

Pozatem jest już rzeczą oczywistą dla każdego, że czynniki miarodajne nie

— Bo nie chce się z nikim dzielić zasługą rozwiązania tej zagadki, to jasne.

— Nie wszystko jest mi takie jasne. Bo że po zeznaniach piastunki dziecka domyślił się, kto je uprowadził, to zrozumiałe, ponieważ wiedział, iż tamten żyje... Ale jak wpał na to, że Jana należy szukać w Antwerpii?

— Przypadek, albo intuicja, albo wreszcie Jan popełnił jakąś nieostrożność, pozostawił jakiś ślad w Paryżu... Tak, Karolku; dla mnie jest to nieomal pewnikiem, że Rafał Królik przyjechał tutaj właśnie w tej sprawie, a nie w żadnej innej.

— Zatem nam nic nie grozi.

— Narazie nic, lecz Antwerpja jest mała, jak słusznie zauważyła moja pani. I dlatego... — powstał, odemknął szafę wyjął z niej swój kapelusz, — dlatego musimy się zabezpieczyć przed niespodziankami.

— Ty chcesz sprzątnąć Rafała Królka?

Don Sebastiano nic na to nie odrzekł, tylko uśmiechnął się tajemniczo i wyszedł...

ROZDZIAŁ VIII.

Rafał szuka dziecka.

Już o siódmej rano wyszedł Rafał nazajutrz z hoteliku. Pomimo najszczerzych chęci nie zdołał sobie ułożyć żadnego planu poszukiwań i znowu wędrował się po mieście, aż w końcu zagadnął wręcz jakiegos policjanta, gdzie w Antwerpii mają dzieki swoje ulubione miejsce zabaw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

powinny wprowadzać podziału na obżartych i głodnych i przez swe posunięcia powiększać klęskę bezrobocia. A do tego rodzaju posunięć zaliczamy niewątpliwie fakt masowego zatrudniania emerytów oraz piastowania przez urzędników szczególnie w urzędach pierwszej i drugiej kategorii dwóch lub trzech posad. Zdarzało się zawsze, że jakiś osobnik przedwcześnie emerytowany usiłował zająć się jakąś pożyteczną pracą, przynoszącą mu dochód, ale w żadnym wypadku władze państwowe jako takie nie popierały takiego masowego utrzymywania ze skarbu państwa osób dobrze zarabiających. Młodzi absolwenci uniwersytetów nie mają obecnie się gdzie podziąć, a posady w urzędach, instytucjach samorządowych zajmują emeryci, pobierający od 300—1600 zł miesięcznie! Nieudolny nieraz zdiecińniały starzec, który przecież dostatecznie jest przez skarb państwa na starość zabezpieczony, zabiera miejsce wtedy, gdy młodzi ludzie tułają się bez nadziei dostania się do urzędu, do którego mają przez studia swe uprawnienie. Wśród dodatkowo zarabiających emerytów widzimy byłych wyższych wojskowych, byłych wojewodów, wyższych urzędników (bo „szaraczki” nigdy nie mogą liczyć na sute koryta).

Każda kropla tragedii dzisiejszego i przyszłych pokoleń obciąża konto etyczne tych panów, ale także i tych czynników, które ten stan rzeczy tolerują. Wspomnieliśmy o przysłem pokoleniu, bo trzeba sobie zdawać jasno sprawę, że nawet z chwilą polepszenia się konjunktury sprawa dostarczenia pracy w Polsce nie będzie załatwiona. Przyrost bowiem ludności jest u nas tak silny, że przewyższa wszelkie możliwości, jakie mogą się nastąpić z chwilą ożywienia się handlu czy przemysłu.

Te przykłady powiększania klęski bezrobocia przez dopuszczanie obcokrajowców na rynki pracy oraz przez zatrudnianie emerytów i zajmowanie przez jednego osobnika dwóch do trzech posad, to tylko przykłady, jak we własnym zakresie powiększamy klęskę bezrobocia. Takich przykładów możnaby przytoczyć jeszcze długi szereg.

Nic więc dziwnego, że przy takiej polityce jeden z najbardziej wpływowych polityków sanacji poseł Miedziński stwierdził z trybuny sejmowej, że on nie wie, za kim stoją masy. A nawet obcy orientują się, że największą wadą rządów pomajowych jest i brak programu gospodarczego, co się uwidoczniło choćby nawet na jednym niesłychanie ważnym odcinku, jakim jest rynek pracy. (J.)

Z Gdańska.

ARESztOWANIE DYREKTORA ZakłAdÓw OETKERA.

(PAT) Dyrektora zakładów Oetkera w Gdańsku, Schella osadzono w areszcie ochronnym pod zarzutem obrazu senatu gdańskiego. Miał on się też wyrazić w sposób nieprzychylny o gdańskiej organizacji stanowej.

ZJAZD NIEMIECKICH SPORTOWCÓW.

(PAT) Gdańsk czyni przygotowania do przyjęcia około 10.000 sportowców z rozmaitych części Rzeszy niemieckiej, którzy wezmą udział w czasie od 5 do 8 lipca br. w zawodach sportowych w Sopotach.

ZNIENIENIE OCHRONY LOKATORÓW W GDAŃSKU.

Z dniem 1 kwietnia br. przestaje obowiązywać w Gdańsku i Sopotach rozporządzenie o ochronie lokatorów. W związku z tem Senat wydał odezwę przestrzegającą właścicieli nieruchomości, przed usiłowaniami z ich strony wyzysku lokatorów.

Zniesienie tej ustawy na obszarze Gdańska jest zupełnie słuszne i sprawiedliwe, gdyż nawet w tych domach, które ustawię o ochronie lokatorów nie podlegały, cena przeciętna za jeden pokój nie przekraczała 15—18 gd. gd. — czyli 25 do 30 zł. Są to ceny o których nieśczęśliwym Gdynianom, nawet w najsmielszych snach marzyć nie wolno, dlatego bo lichwiarzom pozostawia się u nas nieograniczoną niczem swobodę zdzierania lokatorów.

Sprzymierzeńcem i najtroskliwszym opiekunem tych lichwiarzy jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który uważa, że zabezpieczenie dla udzielonych przez niego kredytów, jest nie sam obiekt, lecz osoba właściciela obiektu. Czem więcej taki właściciel zdziera za czynsze, tym milszy jest Bankowi Gospodarstwa Krajowego, gdyż daje mu większą pewność zwrotu udzielonych kredytów, choćby to się dzieło kosztem ruiny szerokich mas pracujących. Jest to ty-

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 20 marca: dzienny: dr. Bobkowski, nocny: dr. Parnowski, tel. 12-40. Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski: dla okręgu Kol. Obliże, Kol. Okazywał Stewa i Nowe Obliże — dr. Rogala; dla Oksywa — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łęzyce i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. „Uchwytne widmo” (Fantomas) i „Student-żebak”. Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Wielki film historyczny, przewidywany przepychem i wykwintem słynną „Katarzynę Wielką” pt. „Madame Dubarry”. Nadprogram: komedia kreskowa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO”. Od 20 marca dramat egzotyczny p. t. „Złoty książę”. W roli głównej Ramon Novaro. Nadprogram: Podróż ss. „Polonia” naokoło Europy i najnowsze tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

MŁODZIEŻ DLA WOJSKA.

Młodzież gimnazjum Tow. Szkół Średnich w Gdyni urządziła w niedzielę dnia 18. bm. uroczysty poranek poprzedzony nabożeństwem w kościele Najśw. Rodziny na Grabówku.

Po południu ten sam komplet złożony z 26 uczniów wyjechał do Gdańska na Westerplatte, aby dla stojącej tam załogi polskiej powtórzyć program tej akademii.

Krecia robota przeciwko słusznemu zarządzeniu.

Z początkiem lutego br. Komisarjat Rządu w Gdyni, na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z czerwca 1933 r. dotyczącego nadzoru mleka i wyrobów mlecznych, wydał zakaz t. zw. dzikiego dowozu nabiału do miasta i roznoszenia go po domach bez kontroli sanitarnej.

Temu bezkontrolnemu handlowi nabiałem, przypisać należy według zdania lekarza powiatowego, że w Gdyni mieliśmy w ostatnich miesiącach ub. roku i w styczniu br. szereg wypadków epidemii, które dopiero po zakazie dowozu mleka bez kontroli sanitarnej, udało się wreszcie opanować.

Ponieważ mamy w samej Gdyni i w jej pobliżu leżącym Kosakowie, dwie wzorowo urządzone, stojące stale pod kontrolą sanitarną — mleczarnie mechaniczne, przeto zarządzenie Komisarjatu Rządu, miało na celu skierowania całego rozdziału mleka na miasto Gdynię, przez te dwie wymienione mleczarnie.

Rygor ten niespodobał się przedewszystkiem całemu szeregowi handlarzy mlekiem, którzy z dostarczeniem przez okoliczną ludność mlekiem ciągnęli z handlu tego poważne zyski. Ponieważ przymus sprzedaży mleka pasteryzowanego w zamkniętych naczyniach położył kres szkodliwym zdrowiu konsumentów manipulacjom, przeto rozpoczęto na szeroką skalę zakrojoną akcję, celem spowodowania wycofania niewygodnego im zarządzenia. Akcją tej patronowało także nie bez osobistych zysków kilku sprytnych kombinatorów, którzy zebrałi od kilkuset rzekomych konsumentów mleka podpisy na skierowanym do Komisarjatu Rządu memoriale, protestującym przeciwko reglementacji dowozu mleka.

Jako jeden z argumentów tego memoriału, podawano

rzekomy wyzysk przez mleczarnie producentów mleka,

którzy otrzymywali mieli tylko 6 groszy za litr

powy przykład bezwzględnej polityki eksploatującego kapitalizmu.

Największym zaś paradoksem jest, że czynnik miarodajny w Banku Gospodarstwa Krajowego szukają rady i natchnienia jak należałoby chronić lokatorów przed wyzyskiem i opinie tej opiekuńczej instytucji dla właścicieli nieruchomości, uważają za wyrocznie dla swoich poczynań w zakresie ochrony lokatorów.

Czyby władze nasze nie zechciały w dobrze zrozumiałym interesie państwowym pójść za przykładem Senatu gdańskiego który umiał i nie wahał się znaleźć hamulce dla rozpasanego wyzysku i dziś jeszcze nie chowa różgi, lecz nią grozi tym, którzyby okazali zakusy do wyzysku.

Inspiracji ani rady do swej energicznej i skutecznej akcji ochrony lokatorów nie szukał jednak w dyrekcjach gdańskich banków i instytucjach finansowych.

Zaznaczyć przytem należy, że jest to już druga impreza, jaką młodzież tego gimnazjum urządziła dla tych polskich Mohortów, czuwających na jednym z najważniejszych odcinków granic naszej R. P. Miła pamięć tego pierwszego występu, skłoniła komendę teje załogi do zwrócenia się do dyrektora gimnazjum p. Niemca, dobrze zapisanego w dziejach prac oświatowo-kulturalnych wśród Polaków w Gdańsku, z prośbą o ponowne urządzenie dla żołnierzy tak miłej i pożytecznej rozrywki duchowej, w dniu imienin naczelnego wodza.

P. Prezydent R. P. oczekiwany w lecie w Gdyni.

Ze Gdynia słusznie nazywana jest morską stolicą Polski, tak jak Zakopane nietylko de nomine ale i de facto tej zimy zostało zimową stolicą Polski, potwierdza otrzymana z miarodajnego źródła wiadomość, iż w tegorocznym sezonie, tak jak i ubiegłego roku, Pan Prezydent R. P. ma zamiar obracć sobie Gdynię za miejsce dłuższych letnich wyjazdów. Blizszy termin ani program pobytu p. Prezydenta nie jest jeszcze ustalony.

W związku z tem zainteresowaniem się Głowy Państwa naszym wybrzeżem, a szczególnie Gdynią, powstała myśl wybudowania na wybrzeżu Panu Prezydentowi odpowiedniej letniej rezydencji, a to na pełnych uroku terenach Redłowskiich będących obecnie własnością miasta Gdyni.

Projekt ten niewątpliwie znajdzie bardzo wielu gorących zwolenników i propagatorów.

Z KOMISJI BUDŻEOWEJ GMINY M. GDYNI.

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu pracowano preliminarz budżetowy wodociągów i kanalizacji oraz miejskich zakładów elektrycznych.

Preliminarz budżetu zwyczajnego miejskich

zakładów elektrycznych na rok 1934-35 zamyka się w rozrachodach i dochodach sumą 1.353.805 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, zwięks-

Młodość konserwujesz
KREMEM **Lion**
wnika on w naskórek i ożywia cerę - świetny podkład pod puder
tuba 90 groszy i zł 1,25
J. & S. STEPNIEWICZ-POZNAŃ



szenie budżetu na rok 1934-35 wyraża się cyfrą 157.184 zł czyli o 13,2 proc. więcej.

Zwiększenie budżetu miejsk. zakł. elektr. wynika ze wzrostu długości sieci rozdzielczej, ilości stacyj transformatorowych, ilości lamp oświetlenia ulicznego i liczników.

Na rok 1934-35 oblicza się zapotrzebowanie prądu na 3.500.000 kilowat-godzin.

Gdynia nie stosuje najwyższych cen za prąd, mimo, że inwestowany kapitał przez Gdynię do utworzenia tego przedsiębiorstwa był kosztowny. Z dyskusji nad preliminarzem zasługują na uwagę wnioski radnego red. Mistata o rozpatrzenie taryfy blokowej w części pierwszej, która zdaniem wnioskodawcy wydaje się być za wysoka.

Wypada jeszcze nadmienić, że przewiduje się nadwyżkę budżetową w sumie około 330.000 złotych, przeznaczoną na oprocentowanie pożyczki szwajcarskiej i kapitału zakładowego.

Budżet nadzwyczajny przewiduje 726.500 zł na rozbudowę sieci elektrycznej i urządzeń.

Następnie opracowano preliminarz budżetu zakładu wodociągów i kanalizacji. Wydatki zwyczajne preliminuje się na sumę 886.250 zł, w czem mieści się nadwyżka budżetowa w wysokości 257.559 zł, jako przelew do budżetu administracyjnego miasta.

W dziale dochodów z ważniejszych pozycji preliminuje się 522.400 zł — za sprzedaż wody 275.000 zł — za opłaty kanałowe, wreszcie 75.000 zł — tytułem zwrotu kosztów połączeń domowych.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie przedłożone budżety.

Na najbliższym posiedzeniu budżetowym komisja rozpatrzy preliminarz Opieki Społecznej, betoniarni miejskiej i zakładu oczyszczania miasta.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE TOWARZYSTWO DAŁO ZNAK ŻYCIA.

Po zebraniu organizacyjnym w połowie września ub. r. Polsko-Jugosłowiańskie Towarzystwo zebrało się, niestety w dość skromnej liczbie dnia 15. bm. w sali Rady Miejskiej. Zebranie zagał wiceprezes Towarzystwa p. dyr. Kolath, poczem oddał głos red. Mistatowi, do wygłoszenia obszernego referatu na temat: „Historyczna geneza Zjednoczenia Południowych Słowian”.

Epilog „buntu” na „Polonii”

Przed kilku miesiącami telegramy z Konstancy doniosły o rzekomym buncie marynarzy polskich na statku pasażerskim „Polonia” naszego Tow. Transatlantyckiego, obsługującym regularną linię między Konstancją a Palestyną.

Dnia 17. bm. rozegrał się w tutejszym sądzie okręgowym epilog tego „buntu”. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 marynarzy polskich.

W toku rozprawy ustalono jednak, że czyn ten nie należy kwalifikować jako przestępstwo, lecz conajmniej jako przekroczenie, wobec czego sprawę przekazano do rozpatrzenia sądowni grodzkiemu, wzgl. Izbie Morskiej przy sądzie grodzkim.

Tak więc z wielkiego słońca, jakiego początkowo namalowano zrobiła się zwykła mucha.

W TYM ROKU ROZPOCZĘTĄ ZOSTANIE BUDOWA BAZYLIKI MORSKIEJ.

Dzięki wyteżonej pracy Zarządu Towarzystwa Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni, z ks. dziekanem Turzyńskim na czele, odbędzie się jeszcze w czerwcu br. piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod tą wspaniałą monumentalną budowę, która stanie się niewątpliwie obok portu najmówniejszym świadectwem wysiłku narodu polskiego i jego ofiarności.

Bazylika wykonana według projektu arch. Pniewskiego, będzie sylwetką swoją przypominała potężny trójmasztowy korab, dominujący nad całym miastem i zatoką gdynską, który dla przyjeżdżających statków widocznym już będzie od samego cyplu półwyspu helskiego i to nietylko w dzień ale i w nocy, gdyż projektowane jest stałe oświetlenie bazyliki przez całą noc kilku potężnymi reflektorami.

Dla zgromadzenia potrzebnych na budowę funduszu, Towarzystwo Budowy Bazyliki przystępuje tego roku do zakrojonej na szeroką skalę zbiórki, w której udział winno wziąć całe społeczeństwo nietylko Gdyni i wybrzeża ale i całej Polski, gdyż świątynia ta stanie na chlubę i dumę całego narodu polskiego, oraz da świadectwo jego głębokiego przywiązania do wiary i kościoła.

Szatańskie praktyki biologów

Potworne dziwolągi wyrastają w laboratoriach eksperymentalnych.

(b.) Człowiek szczyli się tem, że dzięki rozumowi, w który go przyroda wyposażyla, stał się panem tej przyrody. Stanowiąc jeden ze słabszych gatunków wśród istot żyjących, pozbawiony potężnych kłów lwa, siły słonia, zdolną

opanować i podporządkować sobie

nie tylko świat zwierząt, ale i rzekom, drzewom, siłom utajonym w węglu każe pracować dla siebie.

Panowanie człowieka jest jednak mimo wszystko dość ograniczone, w każdym zaś razie większe w dziedzinie przyrody martwej, aniżeli żywej.

Gdy przed kilku laty bogaty Amerykanin nazwiskiem Chapman-Andrews, ze swej podróży do pustyni Gobi przywiózł do domu wykopane z piasku

olbrzymie jaja przedpotopowego Dinozaura,

jaszczura żyjącego przed milionami lat, przyszło do głowy jednemu z amerykańskich uczonych, profesorowi Jotensoni, czyby się też nie udało przez odpowiednie zabiegi **wyhodować z takiego jaja prawdziwego Dinozaura.** Wydawało mu się, że wśród jaj przywiezionych przez Chapmana, jedno jest jeszcze żywe i zdolne do rozwoju. Poświęcił też ogromnie wiele trudu, pomysłowości, no i dolarów, aby z olbrzymiego tego jaja doczekać się prawdziwego potomka przedpotopowych jaszczurów. — Cóżby to była za sensacja, gdyby starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem! Jakież wstępy pobierałyby ogród zoologiczny, w którym oglądać można bestję, wysoką na 20 metrów, sięgającą swą głową do dachów drapaczy chmur!

WSKRZESZONA BYŁABY DAWNO ZAMIERZCHA PRZESZŁOŚĆ.

Stara ziemia dobrze musiałaby wysilić swą pamięć, aby przypomnieć sobie, że przed 50 milionami lat podobne stworzenia jał zadniały i panowały nad światem. — Niestety, przedsięwzięcia prof. Jotensona skończyło się niepowodzeniem. Jajo, zniszczone przed 50 milionami lat, widocznie straciło już swą zdolność rozwoju.

Nie udało się też dotychczas wysiłki, zmierzające do skonstruowania

SZTUCZNEGO CZŁOWIEKA T. ZW. HOMUNCULUSA.

Jeżeli rekonstrukcja przeszłości kończyła się fiaskiem, to mimo to lepszym powodzeniem poszczycić się mogą próby, zmierzające do tego, by dopomóc przyrodzie w zasilaniu rozmaitych muzeów osobliwości **w fabrykowaniu potworów.** Wprawdzie i przyroda stwarza je czasami, rodzą się dzieci i cielęta o dwu głowach, a w jednej z polskich meżaryj oglądać można żywą krowę o 6 nogach. Lecz to, co ręka biologa sztucznie w tej dziedzinie do życia powołuje, bywa niemniej dziwne niż potwory naturalne. Istnieje gatunek zwierzęcy zwany „planaria lugubilis”. Smutna jest dola członków tego rodu w laboratorium Anglika Morgana. Ów Morgan

ODCINA BIEDNEMU ZWIERZĘCIU GŁOWĘ OD TUŁOWIA.

Cięcie to nie usmierca operowanego zwierzęcia, ale oddzielone od siebie jego części żyją dalej i uzupełniają się. Z pozabawionej głowy tułowia odrasta nowa głowa i tworzy się normalny okaz zwierzęcia. Odcięta głowa nie doprawia sobie jednak nowego tułowia, ale z odciętej głowy wyrasta druga głowa. Powstaje w ten sposób nieprawdopodobne monstrum. Dwugłowe to monstrum — i to jest najciekawsze — pozostaje przy życiu, jakkolwiek brak mu tych organów, które do życia zdają się być niezbędne.

Monachijski biolog W. Goetsch jest mistrzem w fabrykowaniu innego rodzaju dziwolągów. Znęca się on nad robakami, które tnie na kawałki i kawałki te, pochodzące z różnych indywiduali zwierzęcych zestawia. Kawałki te zra-
stają się i powstaje n. p.

ZWIERZĘ O DWU GŁOWACH, LUB ZWIERZĘ O JEDNEJ GŁOWIE, ALE O CZTERECH OCZACH ITP.

Przeprowadza on jednak jeszcze ciekawsze próby. Mianowicie spaja on ze sobą kawałki, należące do zwierząt różnych gatunków. Powstają w ten sposób okazy, które przypominają starożytne mity greckie o chimerach, stworzeniach, posiadających głowę lwa, kłęb kozy, a o ogonie salamandry. Takie to

CHIMERY SKLECONE Z CZĘŚCI

Zachciało się Zosi jagódek

czyli zastępstwo w odsiadaniu więzienia.

Żył sobie w Złotnikach Kujawskich, pow. inowrocławski, niejaki J. Maciaszko, młodzieniec w 24 roku życia. Z powodu braku pracy — nie mając nic lepszego do roboty — przemysłował on nad tem, jak zdobyć spokojny dach nad głową i wolne utrzymanie. Przyszedł wreszcie do wniosku, że spokojne życie byłoby w więzieniu.

Niestety, Maciaszko nie nikomu złego nie uczynił, coby spowodowało karę więzienia. Z myślą smutną chodził więc po świecie i był niepokojny.

Pewnego dnia dostał szwagier jego Antoni Pol, zam. również w Złotnikach Kujawskich, zażewanie urzędowe, by połatygował się do więzienia w celu odpokutowania kary za kradzież. Maciaszko z pocałowaniem ręki zabrał wezwanie i udał się do więzienia, gdzie wpisa-

Podchmielony starzec

Iżył Państwo Polskie.

Sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał 77-letniego J. Krausego na 6 miesięcy więzienia odraczając karę na lat 5.

Ten u kresu swego życia stojący starzec, nie karany dotąd, będąc podchmielony, obraził

Trzeba mieć szczęście.

Przed mniej więcej 4 tygodniami jakiś nieznaną sprawca skradł z biura właściciela młyna w Lembarku na jego szkodę futro oraz z biurka złoty zegarek branzoletkowy p. Mentzównie z Grudziądza, zatrudnionej tamże jako kantonistka. Po bezskutecznych poszukiwaniach policji uszkodzeni uważali już futro i zegarek za stracone. Aż oto pewnego dnia zrzucił przypadek, że właściciel młyna pojechał na targ do Jabłonowa i tam zobaczył pewnego znanego mu robotnika, ubranego w jego futro. Ponieważ robotnika tego znał jako człowieka uczciwego, nie przypuszczał nawet na chwilę, aby on był sprawcą tej kradzieży. W toku rozmowy okazało się, iż ów robotnik kupił futro od przygodnego handlarza za śmieszna cenę, bo aż za 17 złotych. Nie chcąc, aby biedny robotnik był uszkodzony, zwrócił mu owe 17 złotych i w ten sposób wróciło futro do dawnego właściciela.

Nie koniec jeszcze na tem. Kantorzystka p. Mentzówna, zachęcona szczęściem swego szefa, udała się również do Jabłonowa w poszukiwaniu za swoim zegarkiem, który był dla niej drogą pamiątką. Wędrując od jednego magazynu do drugiego, znalazła rzeczywiście swój zegarek, który zaofiarowano jej za cenę 50 zł. Po długim wahaniu doniosła jednak o tem policji, przy której pomocy odebrała zegarek swój bez żadnych kosztów. Ów kupiec kupił zegarek

Skazanie komunistów — żydów.

Za propagandę wywrotową skazał sąd okręgowy w Wilnie Fejgę Cegielnicką — fałsz Mirę Wajsman — na 7 lat, Basję Perlmutter, Estere Kapuszczańską, Gołdę Ponimońską i Sarę Altman — na 5 lat każdą, Chaję Holcberg i Chaima Tajca na 3 lata, oraz Sarę Gorfinkiel i Jankielę Zyrmana na 2 lata, przyczem temu ostatniemu, ze względu na jego podeszły wiek (61 lat), sąd zawiesił wykonanie kary przez 5 lat.

Prasa niemiecka o Targach Poznańskich.

Essen, 19. 3. (PAT). Prasa zachodniemiecka zamieściła dłuższe notatki o Targach Poznańskich, w których podkreśla znaczenie Targów dla kupiectwa niemieckiego. Zdaniem prasy, Targi Poznańskie dadzą możność kupcom zachodnio-niemieckim netylko nawiązania kontaktu z kupiectwem polskim, lecz umożliwi im równocześnie dokładne zapoznanie się z rynkiem polskim.

ZWIERZĄT, NALEŻĄCYCH DO RÓŻNYCH GATUNKÓW,

rodzą się w pracowni monachijskiego przyrodnika i co ciekawsze, netylko się rodzą, ale żyją przez dłuższy czas.

Laboratorjum, w którym takie dziwa się dzieją, uznano by zapewne w średnich wiekach za warsztat szatana.

ny został jako Antoni Pol, rzeczywisty winowajca.

Po 3 dniach pobytu za kratkami przyszła na ofiarne więzienia ochota odzyskania wolności. Ulegając pokusie złożył on szczere wyznanie dozorczy więziennemu, który go natychmiast zwolnił.

Na ławie oskarżonych zasiadł Antoni Pol, któremu akt oskarżenia zarzucał, że namawiał szwagra swego Maciaszka do odsiadania kary za własne przewinienia. Przesłuchany w charakterze świadka Maciaszko, zeznał, że dobrowolnie poszedł do więzienia, albowiem był bez zajęcia. Nadto miał dostać paczki żywnościowe od swego szwagra.

Pol, którego doprowadzono z więzienia, 3-krotnie karanego za kradzież, skazano na 7 miesięcy więzienia bez odroczenia.

nieparlamentarnymi słowy Państwo Polskie. Działo się to dnia 13. 10. ub. r. w lokalu p. Sarnowskiego. Obelżywe słowa wypowiedział Krause z okazji dojścia do władzy Hitlera. Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że był podchmielony i nie wie co gadał.

ten „okazyjnie”, prawdopodobnie od pasera. Wygląda to poprostu jak na bajkę z tysiąca i jednej nocy. Faktem jednak jest, że właściciele odzyskali skradzione im przedmioty.

Robotnicy — uwaga przed oszustami!

Pod pretekstem werbunku ludzi do pracy wyłudniają oni ostatnie grosze.

W ostatnim czasie w powiecie toruńskim, a prawdopodobnie i w innych powiatach pojawiło się kilku oszustów, którzy pod pretekstem werbunku robotników i robotnic do pracy do Gdańska, wyłudniają od łatwowiernych zaliczki pieniężne, tytułem rzekomego opłacenia kosztów podróży.

W wyniku wdrożonych przez policję dochodzeń udało się przychwycić dwóch oszustów w osobach Bronisława Grabowskiego z Chełmży i Jana Świątkę z Grębocina, pow. toruńskiego.

Kruk powędrował do klatki więziennej.

Sąd grodzki w Toruniu rozpatrywał kolejno dwie sprawy karne niejakiego Teofila Kruka, b. agenta firmy „Piasta”, oskarżonego o sprzeniewierzenie składek ubezpieczeniowych. W pierwszej rozprawie wykazało się, że Kruk, będąc agentem ubezpieczeniowym „Piasta” pobrał od emeryta Franc. Witkowskiego z Torunia za polisę ubezpieczeniową a conto składek 12,80 zł. Gdy po pewnym czasie ubezpieczony nie otrzymywał długo kwitu na wypłatę owej składki, zwrócił się do inspektora „Piasta”, gdzie zakomunikowano mu, iż Kruk został z

Lepiej siedzieć w kozie niż cierpieć nędzę.

W Mysłowicach po jednorocznym odcierpieniu kary w więzieniu, dyrekcja wydała zarządzenie **wypuszczenia więźnia Jana Kowalika na wolność.** Gdy dozorca zakomunikował to Kowalikowi, tenże oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie opuści murów więziennych. **Pomimo energicznego oporu wyprowadzono go z celi gwałtem.** Na podwórzu więziennym Kowalik **uczepił się bramy i nie dał się wyprowadzić.** Dyrektor więzienia czuł się zmuszony do zawezwania policji. Na widok funkcjonariuszy policji, Kowalik rzucił się na nich i **jednego z nich dotkliwie pobił.** W ten sposób osiągnął on dopiero cel. **Odstawiono go natychmiast z powrotem do celi więziennej.**

Napad bandycki na woźnicę.

Zabrali mu wóz z mąką.

Łódź. Niezwykle zuchwałego napadu dokonano na szosie Łęczyca—Łódź. W kierunku Łodzi zdążył z furmanką nala-dowaną 14 workami mąki Fr. Wyszaneł z Łęczycy. Gdy koło godz. 4 nad ranem przejeżdżał przez las lućmierski, wyskoczyli z krzaków **dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci,** którzy wieśniaka skrepowali i zakneblowali mu usta.

Jeden z napastników wsiadł na wóz i pojechał w stronę Łodzi, drugi zaprowadził Wyszaneł w głąb lasu i tam **trzymał skrepowanego aż do świtu,** a wreszcie pozostawił skrepowanego, grożąc mu zabiciem, jeśli o napadzie opowie policji. Wóz, konie i mąka zostały prawdopodobnie sprzedane w Łodzi. Skrepowanego woźnicę znaleźli w lesie przechodnie.

Trzecia klasa z kanapami.

Nowy projekt w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Berlin, 19. 3. (Tel. wł.) Jak donosi prasa, koleje Rzeszy w celu wzmocnienia zatrudnienia na rynku wewnętrznym zamierzają wysiedlić ławki w wagonach 3-ciej klasy. Najpierw będą zamienione na kanapy ławki 3-ciej klasy w pociągach pośpiesznych. Przypuszczają, że wobec realizacji tego projektu ulegnie skasowaniu klasa I-sza. **S. S.**

Trzecim osobnikiem, którego dotychczas nie ujęto, ma być niejaki Sikorski. Poszukiwany jest on przez władze policyjne.

Z uwagi na to, że z nastaniem wiosny podobne wypadki częściej się zdarzają, bo oszustów teraz jest wszędzie pełno, ostrzegamy robotników i robotnice polskie, aby nie pozwoliły się przez tych niesumieńczych osobników nabierać i wyzyskiwać. Gdy gdziekolwiek spotkacie takiego naganiacza oszusta, to zaraz powiadomcie o tem policję.

zajmowanego stanowiska zwolniony i nie miał prawa inkasa.

W drugiej sprawie chodziło o przywłaszczenie 27 zł składek ubezpieczeniowych, które Kruk pobrał od niej. Müllera nieprawnie.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał Kruka winnym i skazał go za pierwsze przestępstwo na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i za drugie na 8 miesięcy więzienia.

Kruka aresztowano natychmiast na sali sądowej i odprowadzono do klatki więziennej „okrągłaka”.

Nowe władze Związku Straży Pożarnych okręgu pomorskiego.

W sali wydziału powiatowego w Toruniu odbył się w tych dniach zjazd delegatów Związku Straży Pożarnych okręgu pomorskiego przy udziale 42 osób, oraz przedstawicieli władz: nacz. woj. p. Szczepańskiego, starosty krajowego p. Łąckiego i reprezentanta Z. N. W. mgr. Kołodziejczaka.

W związku z nadaniem Zw. Straży Pożarnych praw stowarzyszenia wyższej użyteczności, wybrano stosownie do obowiązującego obecnie statutu nowe władze okręgu pomorskiego.

Prezesem rady okręgu pomorskiego wybrano wicewojewodę p. dr. Seydlitzę, a prezesem za-

ządu starostę wabrzeskiego p. L. Kalksteina. Do zarządu przez tajne głosowanie wybrano pp.: mgr. Kołodziejczaka, A. Kaźmierskiego z Chojnic, J. Szupryczyńskiego z Chełmna, B. Rutkowskiego z Podgórze, M. Łęgowskiego z Torunia i L. Kaszewskiego z Grudziądza.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Chwałek, burm. Kurzętkowski i Wiśniewski z Chełmży. Na delegatów do rady naczelnej do Warszawy wybrano pp.: starostę Kalksteina i Ant. Kaźmierskiego z Chojnic, a jego zastępcą Rutkowskiego z Podgórze.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

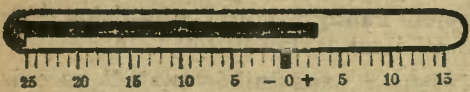
Dziś: Józefa, Obl. Najśw. M. P.
Jutro: Eufemji m.
Wschód słońca o godzinie 6.09.
Zachód słońca o godzinie 18.09.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne. Miejscami przelotne deszcze. Nocą chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa „**Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy.**”

DYŻURY NOCNE APTEK

od 19. III. — 25. III. 1934 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka Tarasiewiczza.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17 39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek ku uczczeniu imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, dana będzie komedia Al. br. Fredry „**DAMY I HUZARY**” w koncepcji reżyserskiej i z udziałem dyr. Stomy.

We wtorek i środę głośny film sceniczny Jerzego Tepy „**IVAR KREUGER**” z p. Dytrychem w roli tytułowej.

W czwartek „**DAMY I HUZARY**”.

Św. Józef.

Święty Józef jest poza Najświętszą Panną świętym najwięcej czczonym. Był opiekunem Jezusa i z tego tytułu mieści się cała jego godność.

Świętego Józefa często obierano sobie za patrona. Jest patronem rzemieślników, w szczególności cieśli, umierających, rodziny chrześcijańskiej i wreszcie

całego Kościoła. Dzieci czczą go jako opiekuna Boskiego Dzieciątka; jako patrona sierót przedstawia się św. Józefa z dzieciatkami Jezus na rękę, w otoczeniu małych dzieci, które z ufnością w niego się wpatrują.

Świętego Józefa wyobraża się jako cieśle; młody Pan Jezus pomaga mu przy pracy. Jego symbolami są przeto: siekierka, piła i miara.

Jest rzeczą pewną, że św. Józef umarł jeszcze przed publiczną działalnością Pana Jezusa, gdyż nie jest obecnym na godach w Kanie galilejskiej, nie występuje nigdy podczas całej pracy nauczycielskiej Zbawiciela i opiekuna, dlatego dokonał swego żywota szczęśliwie w obecności Pana Jezusa i Najśw. Marii Panny. Legenda przenosi grób św. Józefa w dolinę Józefata. Historia kościelna nigdzie nie wspomina nic o zwłokach świętego. Natomiast aż kilka miejscowości chlubi się z jego obrączki ślubnej, przede wszystkim Perugia (we Włoszech).

Pokłosie niedzielne.

Światła wielkiego miasta — temat obiecujący i wcale wdzięczny. Zwłaszcza, że w roli tytułowej wystąpi jedyny raz gościnnie Bydgoszcz. Właśnie jako wielkie miasto, a nie żadna wieś z tramwajami — za przeproszeniem (kiedy się mówi o bydgoskich tramwajach trzeba koniecznie przeprosić!).

A Bydgoszcz jest naprawdę do twarzy ze światłami i z ruchem wielkomiejskim. Takie Klaryski naprzykład w blaskach reflektorów — to brylant czystej wody, będący rewelacją dla najbardziej zatwardziałych mieszkańców Bydgoszczy. A jeśli dodamy jeszcze oddziały wojska z orkiestrami i pochodniami i naprawdę tłumy, które wyległy na ulice, to otrzymamy mniej więcej pełny

a imponujący obraz wczorajszego wieczoru.

A więc znowu niedziela pod bastem: wszyscy na ulice. Można było sobie na to pozwolić, ponieważ wiosna konkretyzuje się coraz bardziej. A taki nastrój sprzyja wszelkiego rodzaju uroczystościom i wzmacnia efekty.

Był przecież przeddzień święta Marszałka Piłsudskiego. Przedewszystkiem wojsko zgotowało hołd swemu Wodzowi. W południe staraniem Polskiego Białego Krzyża odbyła się w Teatrze Miejskim akademja, której główną atrakcją stanowiło to, że wykonawcami programu byli sami żołnierze, wyszkoleni w zespołach świetlicowych.

Capstrzyk w mrokach zapadającego wieczoru wypadł efektownie i dał jeszcze jedną sposobność zamianifestowania łączności między armią a społeczeństwem.

Tradycyjny raut legionowy odbył się w Strzelnicy. O Marszałku Piłsudskim jako Naczelnym Wodzu mówił dowódca 15 dywizji piechoty gen. Thommé. W części artystycznej wzięli udział profesorowie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego pp. Krysiwiczowa i Stefan.

Osobne obchody i akademje odbyły niektóre organizacje społeczne, a więc Powstańcy i Wojacy i Pocztove Przyśposobienie Wojskowe. Wszędzie pełno.

Dzisiaj ciąg dalszy uroczystości. W słońcu.

Święty Józef radośniejszym akordem przerwał monotonię i smutek wielkiego postu. Bardzo to pożyteczna interwencja. Zaśniedziałibyśmy i zapomnielibyśmy, jak się żyje. (hak).

Ks. biskup Laubitz w Bydgoszczy

na zakończeniu misji w parafii Farnej.

Wielki Post jest okresem, który świat katolicki poświęca szczególnej dyscyplinie duchowej. Niezawodnym środkiem umacniającym w wierze są coroczne rekolekcje i misje parafialne.

Ze szczególną uroczystością odbyła się w ostatnim tygodniu misja w bydgoskiej parafii Farnej, a jej zakończeniu dodało splendoru przybycie Jego Ekscelencji ks. biskupa Laubitza z Gniezna, który we wczorajszą niedzielę przyjechał do Bydgoszczy.

Dostojnego gościa witali oprócz całego duchowieństwa i tłumów parafian przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych i organizacji społecznych. Po powitaniu i przejściu przed kompanją honorową wojska odbyły się uroczystości kościelne.

Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup w ciągu dnia wczorajszego udzielał sakramentu bierzmowania licznym rzeszom wiernych a przede wszystkim młodzieży szkolnej.

Oświata zawodowa w Bydgoszczy

wzorem dla innych miast.

(n) W auli publicznej szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego urządzono **wystawę prac malarsko-zdobniczych**. Prace te wykonał uczniowie malarzy najmłodszych

roczników pod okiem starszych mistrzów Cechu Malarskiego. Głównym wykładawcą był p. **Mieczysław Kujawski**. Kursistów było 30.

Z okazji zakończenia kursu dokształcającego i otwarcia wystawy przemówił do młodzieży starszy Cechu p. **Grześkowiak**, były prezydent Izby Rzemieślniczej, zaznaczając, że aczkolwiek dzisiaj modne są tylko tła gładkie, utrzymane w jednolitym tonie, malarstwo **dekoracyjne** nie może być zarzucone.

Uczestnikom kursu wręczono dyplomy. Przy akcie uroczystym asystowali: radca **Regamey** — w zastępstwie Prezydenta miasta i p. **Weimann**, dyrektor szkoły dokształcającej oraz mistrzowie cechowi.

Przy tej sposobności mogli się przekonać o talencie i postępkach pracy swoich wychowanków. Cały „hall” i ściany szkoły wymalowane zostały przez uczniów malarskich.

Słusznie niedawno zauważył jeden z wizytatorów, że szkoła dokształcająca zawodowa w Bydgoszczy pod światłem kierownictwem dyrektora **Narcyza Weimana** stała się **jedną z najwzorowszych w Polsce**. Nauczyciele bydgoskiej szkoły cieszą się opinią wytrwałych znawców oświaty zawodowej. Trzech z pośród nich w najbliższym czasie zaawansuje na stanowiska kierownicze w innych miastach.

Bydgoszcz niech będzie dumna ze swego szkolnictwa zawodowego!

Zjazd wśród urzędników urzędów skarbowych na Pomorzu.

Tuchola. W ostatnich dniach został przeniesiony dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Tucholi, p. Skrzypiański, na podobne stanowisko do Kartuz.

Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Tucholi mianowany został p. Aleksander Konarski ze Świecia, były naczelnik Kasy Skarbowej.

Zamknięcie wystawy Sokoła Zeńskiego.

Dzisiaj sprzedaż i licytacja eksponatów.

Wczorajsza niedziela przyniosła punkt kulminacyjny w zainteresowaniu się wystawą robót ręcznych Sokoła Zeńskiego, odbywającą się, jak już wszystkim wiadomo, w gmachu b. Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Marsz. Focha.

W dniu dzisiejszym nastąpi ostateczne zamknięcie wystawy. **Ostatnia to sposobność, aby nabyć po najniższych cenach najbardziej wartościowe eksponaty.** Nabytce najładniejszych robót ułatwi każdemu przeprowadzona na wystawie licytacja.

Jutro, we wtorek, od godz. 9—12, odbiór eksponatów z wystawy.

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych handel w tygodniu przedświątecznym może się odbywać: w niedzielę palmową, tj. 25 bm. od godz. 13—18, od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, tj. od 25—30 bm. do godz. 21, w Wielką Sobotę 31 bm. do godz. 18.

— **Nowe banknoty 100-złotowe.** Bank Polski otrzymał 3 miliony zł w nowych banknotach stu złotych. Na nowych banknotach znajduje się wizerunek ks. Poniatowskiego; przypominają one wyglądem banknoty 20-złotowe.

— **Zamiast upominku** z okazji imienin p. dyr. M. S. H. Józefa Witka, składa klasa IIIb zł 10 na bezrobotnych.

— **Konferencja wywiadowcza** dla rodziców szkoły św. Jana żeńskiej odbędzie się we wtorek, 20 bm. o godz. 5 po poł.

Dziecko słabe? (4613)

Matki rola, dać mu czekoladki „KOLA” A. Piasecki S. A.

— **Walne zebranie Sodalicii Marjańskiej pań miejskich** odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. w zakładzie św. Florjana. Obrady poprzedzi msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 8 rano w intencji Ojca św. na podziękowanie Boskiemu Zbawicielowi za ustanowienie Najśw. Sakramentu Ołtarza i Kapłaństwa. Zarząd uprasza wszystkie panie sodaliski o gremjalne przybycie.

— **Związek Pań Domu** organizuje dwumiesięczny kurs pieczenia ciast. Początek we wtorek, 20 bm. o godz. 17-ej w lokalu Szkoły Gospodarstwa Domowego przy ulicy Konarskiego 5. Zainteresowane panie powinny posiadać fartuszek i czepek. W środę, 21 bm. o godz. 10.15 zbiórka na ulicy Marszałka Focha przy odwachu celem zwiedzenia piekarni wojskowej. Zarząd.

— **Wycieczka 9-dniowa do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, połączona z pielgrzymką do Częstochowy**, odbędzie się z ramienia Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich pod kierownictwem ks. dyr. Michałowicza od 9—17 czerwca br. Pobyt w Tatrach, uroczajony wycieczkami w doliny, na szczyty (Zawrat, Giewont), do Morskiego Oka oraz w Pieniny, potrwa 4 dni. Szczegółowy program poda i dalszych informacji udzieli (za nadesłaniem znaczka 30 gr) sekretariat generalny Związku Katolickich Tow. Robotników Polskich Poznań, Św. Marcina 69.

— **Organizacja P. W. Kobiet do Obr. Kr.** zaprasza swoje członkinie na ognisko, poświęcone marszałkowi J. Piłsudskiemu. Na program ogniska złoży się gawęda p. t. „**Nasza wdzięczność**”, wygłoszona przez komendantkę p. Kaszyńską, oraz okolicznościowe deklamacje i piosenki legionowe w wykonaniu chóru pieśniarzy. Ognisko zapłonie dnia 20 marca br. o godz. 18 w świetlicy Koła przy ul. Jagiellońskiej 15.

— **Zorganizowane samokształcenie.** Wszystkim zależy na tem, aby chwile wolne spędzić najprzyjemniej i najkorzystniej. Dzisiaj można się dokształcać. Wszelkie po temu warunki daje Korporacja „**Eksternia**” przez różne bezpłatne kursy i schadzki naukowe. Szczególnie eksterniści chcą uzupełnić swą wiedzę zbierając się w każdą środę od godz. 19 i niedzielę o 9.30 w lokalu korporacyjnym (cukiernia Ganasińskiego, ul. Jezuitka 12). Tamże członkowie Korporacji wygłaszają ciekawe i treściwe referaty z różnych dziedzin wiedzy. Przypuszczając należy, że sympatycy a także eksterniści jeszcze nierzeszeni, zainteresują się ruchliwą i żywotną Korporacją „**Eksternia**” i będą uczęszczać na wspomniane wykłady. Zaznaczamy, iż chętnych do współpracy przyjmuje się na członków.

Echa tragicznego wypadku przy koszarach.

Qualmann zmarł w szpitalu.

Z Chojnic donosi nasz korespondent: W zakładzie św. Boromeusza zmarł Jerzy Qualmann, postrzelony w zającu przy koszarach na Nowem Mieście. Rana postrzałowa zgruchotała mu kręgosłup, z którego to powodu cierpiał bardzo boleśnie.

Sledztwo prowadzi w tej sprawie żandarmerja. Wartownik, pochodzący z Włocławka, został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym w Grudziądzu do dyspozycji prokuratorji wojskowej.

Jak slychać, rodzina zmarłego w tragiczny sposób, zamierza wystąpić ze skargą do władz wojskowych, która odpowiedzialną jest za wypadek. Koszary przylegające bezpośrednio do

ulicy Koszarowej, nie są ogrodzone, co spowodowało, że Qualmann idąc nocą ulicą, znalazł się mimowoli przy koszarach przed wartownikiem, który nie umiejąc po niemiecku, nie rozumiał tłumaczenia Qualmanna, rzekomo usprawiedliwiającego się. Qualmann jest Niemcem i nie włada językiem polskim. W dodatku był w stanie nietrzeźwym, to też wołania wartownika nie brał pod uwagę.

W każdym razie, ten pożalowania godny wypadek znajdzie swój epilog przed sądem i należy się spodziewać zupełnego wyswietlenia sprawy. Rzeczą władz wojskowych jest, ustalić, czy wartownik działał ściśle w myśl instrukcji, czy nie.

Napad rabunkowy.

Groźba opryszków pod adresem ograbionych.

Toruń, 17. 3. (Tel. wł.). Pomimo energicznego tępienia bandytyzmu, w powiecie toruńskim znowu szajka opryszków dokonała rabunku.

W nocy z 15 na 16 bm. trzech zamaskowanych bandytów z bronią w rękę wdarli się przez wybite okno do mieszkania Jana Bucholea we wsi Grębocin, pow. toruńskiego, gdzie steryzowali i pobili domowników, poczem splądrowali wszystkie ubikacje i zrabowali 90 zł gotówki, fuzję, wartości około 100 zł i zbiegli

w nieznanym kierunku.

Bandyci przed ucieczką zagrozili ograbionym, by nie powiadomiali policji o dokonanych przez nich napadzie, w przeciwnym razie wrócą i podpalą całe gospodarstwo.

Wobec tej groźby poszkodowani nie zgłosili policji o tym napadzie rabunkowym, która się dowiedziała o tem dopiero od osób postronnych.

Policja jest już na śladzie tej szajki bandyciej i ma nadzieję w najbliższych dniach ją unieszkodliwić.

Pocztowcy na trasie kolarskiej
Bydgoszcz—Warszawa.

W ub. czwartek o godz. 17 wyruszyła z Bydgoszczy drużyna kolarska pocztowego przysposobienia wojskowego, w liczbie 6 osób, w składzie: Fabjanowicz Stanisław, Kopec Henryk, Chylewski Henryk, Przybyłek Stanisław, Napieralski Stefan, Kasperek Antoni, udając się do Grudziądza, skąd pod kierownictwem Grabowskiego, Tadeusza uderzą się rowerami trasą przez Mławę do Warszawy, by w dniu 19 marca, w godzinach porannych stanąć w Belwedrze i wręczyć marszałkowi Polski wielkie rozmiarów bursztyn z napisem: „Kochanemu Wodzowi w dniu Imienin Pocztowe P. W. Okręgu Pomorskiego”.

W Grudziądzu do członków tej dołączyli się następujący członkowie pocztowego p. w.: Zieliński Kazimierz, Dzierżyński Mieczysław, Wojtaś Franciszek, Olszawski Wojciech, Bieliński Władysław, Megger Józef, Parda Konstancy, Perski Hieronim, Bestjan Jan. Razem cała drużyna liczy 15 członków.

Po powrocie drużyny z Warszawy postaramy się o opis podróży.

— **Z życia organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju.** Dowiadujemy się, że VI walny zjazd delegatek organizacji przyznał kołu bydgoskiemu sztandar jako honorowe odznaczenie za wydatną pracę.

CH. Z. M. P.
„ODRODZENIE”

Pogrzech tragicznie zmarłego druha (ś. p. Feliksa Wieczorka odbędzie się dziś (poniedziałek) o godz. 17-ej z kostnicy omentarza przy ul. Kossaka (Szwederowo).
Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Mimo wszelkich przeszkód

zarówno w czasach niewoli jak i w dzisiejszych trudnych czasach, stał i stoi

naswym posterunku

wiernie i wytrwale
DZIENNIK BYDGOSKI

Nawet przeciwnicy musieli przyznać, że głównie „Dziennik Bydgoski” przyczynił się do podtrzymania i wzmocnienia myśli polskiej w kresowych powiatach naszych ziem zachodnich.

Błogostawieni mitosierni...

(n) Szlachetna inicjatywa **Internatu Kresowego** w Bydgoszczy, śpieszenia z pomocą dzieciom bezrobotnych mieszkańców przedmieścia „Bielawki” — znalazła zrozumienie u obywatelstwa, które nie szczędzi ofiar dla biednych. Pani pułkownikowa **Kossecka**, małżonka dowódcy Szkoły Podchorążych, rozwinęła akcję doraźnej pomocy. Ofiar nie poskąpili **oficerowie**, którzy obiecali płacić co miesiąc 50 zł na głodne dzieci. Kwotę 50 zł również przekazał Komitetowi Opiekunческому dyrektor bydgoskiego Oddziału Banku Polskiego p. **Woda**. Wspomniany komitet, opiekujący się biednymi dziećmi na Bielawkach wybrał swoim przewodniczącym p. **Zambrzyckiego**, dyrektora Internatu Kresowego. Do zarządu Komitetu należą panie: **Kossecka** i **Rupniewska** (żona artysty malarza), oraz panowie: **Hartman**, kier. szkoły powsz. im. Ewarysta Estkowskiego, **Wolski**, prezes Koła Rodzicielskiego tejże szkoły, **Zygmunt Rusiecki**, delegat organizacji młodzieży kresowej i **Polkowski**, urzędnik Banku Polskiego.

CO ZASZKODZIŁO.
— Czy rzeczywiście groziło memu życiu niebezpieczeństwo, panie doktorze.
— Jeszcze jakże. Byłem dziennie dwa

Usta, które proszą o pocałunek...



Ten oślniewający rząd zębów jak perły wprawia w zachwyt każdego mężczyznę. Jeszcze dziś prosimy użyć pasty Colgate, gdyż ta pasta spełnia całkowicie swoje zadanie, nie tylko polewa i nadaje blask powierzchni zębów, ale oczyszczone są także miejsc, gdzie nie dociera szczoteczka do zębów. Poza tym pasta Colgate ma zaletę wyjątkowo miłego smaku i pozostawia stale świeży i czysty oddech.



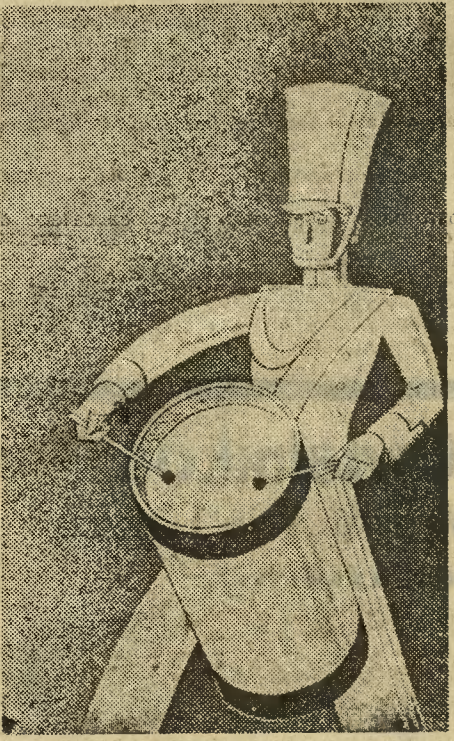
Nieczyisty oddech jest zazwyczaj skutkiem pozostałości między zębami resztek jedzenia. Colgate radykalnie temu zapobiega.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Dziada Polikarpa śpiewanie

Patrzcie-no, ludzie! Ledwo człowiek wierzy, Jak to chybcie czasem bieży i bieży; Gwiazdka... popielec... i wnet z końcem zimy Palmy święcimy.
Choć mie nie doszło bocka klekotanie, Wierzę, że wnetki będzie Zmartwychwstanie; Dostyc mi poręcz za rzeźniczką szybę: Tam wiosnę zdybę.
Zdybałem ci ją! Za szybą leżała Lakierowana i pachnąca cała Co za raryttny smaczek! — pirsza klasa! Z wieprzka kiełbasa!
Przy niej czcigodna z kaszy towarzyska, Takż lakierem szmelcowana kiszka I ta najmilsza w bukszopana strojna; Oj! Idzie slinka!

— Wielgi post! — mówi naprzekór pokusie — Waruj się kichy, dziadowski nygusie! Aż koniec postu dzwony ci wybija W rezurekcycja.
Dyćś cierpliwie długo slinkę tykał I do lizania przez szybkę nawykał. Nie paskudź gęby, aż będą święcone Mięsiwa one.
Rzecz iscie dobra każe czekać długo, A tem smaczniejsza, żeś zdobył zasługę. Więc umartwieniem, postem i tęsknotą. To twoja cnota.
We świętyj partiji Chrystusa naszego Judasz Iskarjot skuszon był do tego; Ten ci nie wytrwał, w Mesyjasza zwątpił — I czart weń wstąpił.



Nie czekał Paschy, ino wziął srebrniki. Nie wierzył zdrajca w zbawienne wyniki I obietnice, które Boży Syn dał, Przeto zażyndał..
Od niego zdrajcy, podli odstępnicy, Zaprańcy sprawy, godni szubienicy, Co dla kariery lęga w obec poddasze Zwa się: judasze.
Jak zacna partja takowego straci, Straciła djabła, a nie kogoś z braci. Żadna w tem strata, a wiele korzyści: Partja się czyści.
Niema tu mowy o partji rozłamie. Kto tak rozgłasza, ten umyślnie kłamie, Ażeby partję przeciwną osłabić, Otuchę zabić.
Co tyż to będzie, jak karjerowicze Opuszczać zaczną swe partyjne znicze, Gdy wyjrzą obrok dotąd taki tłusty, A złódek pusty...?
Widząc przy owym złódku ciągle zmianę, Wiedz, że przecz pędzą lisy farbowane... A że na takich lisdach tam nie zbywa, Partja... się kiwa.
Dzisiaj prócz kilku cnych koryfeuszów Siedzi tam wielga moc faryzeuszów, Co ma na wargach „Dziesiątą brygadę”, W duszy szkaradę.

Pod ciężkim zarzutem podpalenia

Tczew. W ub. czwartek około godz. 23,30 w Czatkowach pod Tczewem w zagrodzie rolnika 31-letniego Pawła Romanowskiego wybuchł pożar na strychu, od którego zajął się szczyt domu mieszkalnego. Dzięki przytomności umysłu lokatorki pobliskiego domu p. Sliwińskiej, która po zauważeniu pożaru zaalarmowała domowników, pożar w zarodku ugałszono.
Powiadomiony o pożarze wydział śledczy w Tczewie wydelegował na miejsce pożaru szych wywiadowców, którzy w toku śledztwa ustalili, iż w powyższym wypadku chodzi o zbrodnicze podpalenie. Policja stwierdziła, iż jedynymi osobami, które mają dostęp do strychu, byli małżonkowie Romanowscy, którzy z całą stanowczością stwierdzili, iż drzwi wejściowe do wnętrza domu były zamknięte na klucz i nikt obcy nie mógł wejść do wnętrza.
Wobec silnych poszlak, iż Paweł Romanowski dokonał zbrodniczego podpalenia z chęci zysku i z uwagi na to, iż jest obywatelem Rze-

szy Niemieckiej, przeto został aresztowany i osadzony w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie.

Odpowiedzi redakcji

„Dzierżawca, złośliwy płatnik”: 1) Mieszkanie Pana nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. 2) Do wypowiedzenia mieszkania wystarczy zaległość czynszu 1 mies. 3) Gospodarz może wypowiedzieć mieszkanie, gdy lokator zalega z dzierżawą za dwa miesiące, płatne zgóry. 4) Skargę o eksmisję można wytoczyć po 15-tym drugiego miesiąca, lecz po dwukrotnym monitowaniu. 5) Jeśli lokator potrąca sobie z czynszu, kwity wystawia się a conto czynszu z zastrzeżeniem swych praw dalszych. 6) W wymienionym wypadku lokator nie ma prawa potrącać z czynszu. 7) O ile nadzór policji budowlanej stwierdzi potrzebę przebudowania pieca, lokator ma prawo żądać tego.

Sokół żeński.

Dzisiaj w poniedziałek 19. bm. o godz. 6 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia młodzieży oddziału II (od lat 8—14).
O godz. 7 ćwiczenia młodzieży oddziału I (od lat 14).
W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń.
We wtorek, 20. bm. od godz. 7—9 w gimnazjum żeńskim przy ul. Staszica ćwiczenia drużyny. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Do gniazd i oddziałów żeńskich okręgu V.

Lustracja wszystkich sokolic okręgu V przez naczelniczkę dzielnicową odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 25. bm. o godz. 8,30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, na którą bezwzględnie wszystkie druchny ćwiczące w przepisowym stroju ćwiczebnym stanąć muszą.
Również postanowieniem jest, aby jak największa ilość starszych członkiń w mundurkach sokolic brała udział w tej lustracji.
Zarządy gniazd zechcą dolażyć starań, aby lustracja ta wypadła jak najokazalej przez liczny udział drużyny i przepisowy strój ćwiczących.
Okręg. Wydział Sokolic.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy.

Salon Fryzjerski, wykwinny, ul. Gdańska 50.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Bydgoski dom tow. Zegarki, biżut. H. Kaskaubowski, s.z.o.p. Długa 22. Polarki Zach. F. A. Matz, Stary Rynek 19. Sniadeckich 49. Bławaty, firany, trykotaże, galanteria.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie typograficzne, kupieckie i dla towarzyszt — szybko, czysto i fanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 15.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Pila	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica	5.10, 8.11, 13.39, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59.

Samobójstwo kupca bydgoskiego.

Nowa ofiara ciężkich warunków gospodarczych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym znany kupiec bydgoski p. Edmund Olsztyński, właściciel składu kolonialnego przy ulicy Dworcowej 57. Blizsze szczegóły przedstawiają się jak następuje:

Kupiec Edmund Olsztyński, rodem z Poznania, przez ośm lat prowadził skład kolonialny w domu jubilera p. Grawundera przy ul. Dworcowej. W pierwszych latach skład dobrze prosperował, dopiero w ostatnich czasach wobec wysokich podatków i innych ciężarów kupiec zaledwie wegetował. Nie widząc innej drogi wyjścia postanowił skończyć z życiem.

W małej kuchni przy składzie rozłożył na podłodze deski i poduszki, poczem otwierając kurek od gazu położył się na podłodze i wchłaniając gaz zatrul się. W dzisiejszy poniedziałek rano, gdy dziewczyna przychodziła sprzątać mieszkanie zauważyła silny zapach uśpiającego się gazu. Dziewczyna zaalarmowała sąsiadów, którzy dostali się do mieszkania i w kuchni zauważyli kupca nie dającego już znaków życia. Przywołany lekarz p. dr. Wiecki stwierdził zgon.

Kupiec pozostawił długi list, pełen rozpaczy na dotychczasowe stosunki gospodarcze, nie pozwalające na utrzymanie się z skromnych dochodów, jakie dał mu ostatnio skład kolonialny. Szczególnie zwraca w nim uwagę na nadmierne podatki, które go zniszczyły oraz nie szczędzi również ostrych słów pod adresem gospodarza domu, który nie dawał mu spokoju.

Skład kolonialny Olsztyński zlikwidował przed kilku dniami, oddając poprzednio resztę znajdujących się towarów kolonialnych wierzycielom.

Olsztyński był wdowcem i liczył lat 40. Wśród kolegów i sąsiadów cieszył się dobrą opinią i był bardzo lubiany. Z charakteru bowiem był miłym i dobrym człowiekiem. Zwłoki Olsztyńskiego oddawiono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

W trosce o oświatę dla ludu.

Zebranie okręgowego T. C. L.

W Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie okręgowe komitetów okręgowych T. C. L. na miasto Bydgoszcz, na powiat bydgoski, szubiński i wyrzycki. Przewodził ks. prob. Paluchowski, prezes Komitetu T. C. L. na powiat bydgoski. Na zebranie to przybył nowy dyrektor Tow. Czytelników Ludowych ks. dr. Milik z Poznania. Poszczególni prezesi okręgowi a mianowicie ks. prob. Skonieczny, ks. prob. Paluchowski z Wierzychucina, ks. prob. Sroka z Rynarzewa, p. aptekarzowa Nowacka z Koronowa zdawały sprawę ze stanu czytelnictwa w poszczególnych okręgach.

Punktem kulminacyjnym obrad był nader interesujący i aktualny referat ks. dr. Milika na temat: „Ożywienie bibliotek i świetlic T. C. L. nowymi metodami”. Referent podkreślał szczególnie wypisy z książki, sąd nad książką, żywą gazetę, gazetę wędrowną i wykłady z przezroczami. Zgromadzeni oświatowcy wysłuchali referatu z wielkim zaciekawieniem nagradzając mówcę rzesistami oklaskami. W ożywionej dyskusji zabierali głos ks. prob. Sroka (Rynarzewo), p. dyr. Czaczka (Solec Kuj.), instruktor oświatowy Inspektoratu bydgoskiego i ks. prob. Paluchowski. Wyjaśnienia wyczerpujące udzielał ks. dyr. Milik, przyczem szczególnie akceptował konieczność zakładania jak największej liczby kół składających się z członków czy to zwykłych, czy wspierających w obrębie Komitetu okręgowego T. C. L. Towarzystwo Czytelników Ludowych podkreślił referent, ma poza sobą wspaniałą przeszłość oświatową! Istnieje już 54 lata! Nie cierpi jednakże na uwiad starczy, ale jest wciąż instytucją żywą, rozrastającą się w głąb i wszędy! Wystarczy wspomnieć, że obecnie T. C. L. liczy 1200 bibliotek! Możemy więc patrzeć z wiarą i ufnością w przyszłość! W wolnej Ojczyźnie znajdzie się przecież dostateczna ilość ludzi dobrej woli, którzy będą pracowali z takim poświęceniem na niwie oświaty ludowej, dla dobra Narodu i Państwa, jak to czynili ojcowie nasi pod nie-

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 20 MARCA.
WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,40: Orkiestra jazzowa Wiesława Wilkosza. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kacik językowy. 16,55: Muzyka lekka w wyk. chóru Juranda. 17,20: 21-szy koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. W programie utwory Feliksa Łabuńskiego w wyk. kompozytora i Jadwigi Hennert (spiew). 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: „O celach dażeń ludzkich — cnota” odczyt. 18,20: Skrzynka muzyczna. 18,35: Najnowsze nagrania polskie utworów Karłowicza i Moniuszki (płyty). 19,25: Feljton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,17: Koncert jubileuszowy Aleksandra Michałowskiego (65-lecie pracy artystycznej). Transmisja z Teatru Wielkiego. 20,02: „Twarde serce” (fragm. z powieści „Człowiek znaleziony w nocy”) kwadrans literacki. 22,00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Katarzyna Izmailowa” opera Szostakowicza. Lathi. 19,05: Koncert symfoniczny. Ryga. 19,10: Koncert symfoniczny. Bukareszt. 20,00: Koncert symfoniczny. Strasburg. 21,30: „Donogoo” sztuka J. Romainsa, muzyka Iberta.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla jedną z kapitalnych komedji czeskich p. t. „Rewizor”, osnutą według powieści Gogola. A więc powieść, potem sztuka — cała cieszyła się stale powodzeniem. „Rewizor” na ekranie również przechodzi z sukcesem i uznaniem mu należnym. To istna Kopenickjada rosyjska, której bohaterem został mimowoli młody birbant z Petersburga. Już przy nakręcaniu tej komedji śmiano się z Vlasta Buriana i całego szeregu typów małomiasteczkowych, na ekranie zaś wesołość ta potęguje się, a kto nie wierzy, niech idzie sam się przekonać. Początek o godz. 5,30.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje z olbrzymim powodzeniem podwójny program składający się z dwóch najnowszych filmów pt. „Biały upiór”, dramat niesamowity o niezwyklej emocji i „Małżeństwo dla opinii” o wysokich walorach artystycznych dramat erotyczny. Początek o godz. 5,30.

BALTYK. Dziś po raz ostatni podwójny program na który się składa doskonały film sensacyjny p. t. „Łódź podwodna 44” z Jack Holtem oraz „Pat i Patachon jako nadprogram. Początek o g. 4,30.

KRYSTAL wyświetla film, odsłaniający z wielkim realizmem hańbę naszego stulecia p. t. „Tancerki z Buenos Aires”. Drastyczne sceny w obrazie tym podkreślają dobitnie groźbę nieszczęścia, jakie grozi niedoświadczonym dziew-

czątą ze strony podejrzanych a działających zrekomo dla różnych wzniosłych celów osobników. Tu widzimy straszną tragedję uwiedzionych i wszystkim radzimy dla przestrogi zobaczyć ten obraz. Nadprogram tygodniki, m. in. fragmenty z życia marszałka Józefa Piłsudskiego. Początek o 5.

MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni dramat młodej i postępowej miljonierki p. t. „Mężczyźni w jej życiu” z Jean Crawford w roli gł. W drugiej części programu idzie film dla tych, którzy lubują się w scenach pełnych ruchu, życia i emocji p. t. „Stracony ekspres”, czyli walka bohaterkiej trójki z silną bandą przestępców. Warto więc zobaczyć ten ciekawy program. Początek o 5, 6, 25 i 9.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2) wyświetla wspaniałą i potężny film pt. „Książę lasów”. Film ten w sposób artystyczny ilustruje wyprawy krzyżowe. W głównej roli Douglas Fairbanks. Początek o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

REWJA. Po raz pierwszy w Bydgoszczy rewelacyjny film sezonu przy współdziałaniu 8 reżyserów Paramountu oraz 15 znakomitych gwiazd na czele z Gary Cooperem, Charles Laughton i Georg Rafta p. t. „Gdybym miał milion”, czyli „Spadkobiercy”. Obraz ten bawić będzie publiczność swym ciekawym tematem. Na scenie nowa pikantna rewja w 12 obrazach p. t. „U nas najlepiej”. Początek o 5.

Szczer.

„Węglarze” przed sądem. Sąd grodzki skazał za kradzież węgla na szkodę P. K. P. Klare Klank i Gertrudę Pasik z Tczewa każdą na 4 tygodnie aresztu, Henryka Górskiego i Barbarę Konzorską, każdego na 2 tygodnie aresztu, Józefa Tyla na 3 tygodnie aresztu, Władysława Bakulę na 2 tygodnie aresztu, oraz Kazimierza Ostrowskiego na 1 tydzień aresztu.

Zuchwała kradzież. Nieznani sprawcy zmyliwszy czujność domowników zakradli się do zagrody rolnika Szmudy w Małżewie pod Tczewem, skąd skradli większą ilość białizny, garny deroby, oraz ubitego wieprza.

Wieższa chałupa padła pastwą płomieni. Wskutek zapalenia się sadzy, od których zapalił się kryty słomą dach, spłonął we wsi Rakówiec w powiecie tczewskim dom ubogich gminy Rakówiec. Straty które ponosi ubezpieczalnia Wzajemnych Towarzystw Ubezpieczeń w Poznaniu, wynoszą około 3 tys. złotych.

Niefortunna wyprawa po cudze świnię. Z hali tuż rzeźni miejskiej skradziono na szkodę rzeźnika Kowalczyka z Tczewa pół świni, wartości 60 zł. Sprawcami tej kradzieży okazali się dwaj rzeźnicy Onufry i Edmund Rutkowsky z Tczewa, których tuż sąd grodzki za ten czyn skazał po 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Pijak głową rozbił okno w składzie trumien. Przechodnie na ul. Dworcowej byli świadkami niecodziennego widowiska, którego bohaterem był bezrobotny Bolesław Kędzyski zamieszkały w Nowej Ameryce (Prądnica 61). Osobnik ten, będąc do nieprzytomności zagazowany począł wpiwierać na ulicy się rozbić, a gdy to nie zaimponowało wielkiemu tłumowi widzów pomysłowy pijak chciał się dać żywcem zamknąć w trumnie, w tym celu głową rozbił olbrzymie okno wystawowe składu trumien Adriana przy ul. Dworcowej 20. Po dokonaniu tego szaleńczego czynu Kędzyski usiłował z wystawy wyciągnąć na ulicę masywną trumnę, lecz temu przeszkodził czterej uzbrojeni w pałki gumowe policjanci, którzy awanturnika osadzili w areszcie.

Straty wynoszą około tysiąca złotych, które ponosi poszkodowany, gdyż nie był ubezpieczony.

Studia towarzyskie.

Poniedziałek, 19 marca 1934 r.
 Godz. 19,00: Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, okręg 23. Nadzwyczajne zebranie plenarne w lokalu Kleinerta.

Godz. 20,00: Tow. Oświatowe „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mollera, pl. Piastowski.
 — Towarzystwo Czeladzi, Szewsko-Cholewarskiej. Walne zebranie u p. Mollera, plac Piastowski.

— Koło śpiewu im. I. Paderewskiego. Zebranie w szkole przy ul. Karpackiej 54.

Wtorek, 20 marca 1934 r.

Godz. 17,30: Szkoła im. Jana Kochanowskiego. Zebranie Koła Rodzicielskiego. Zebranie zarządu i mężów zaufania o g. 17 w auli tejże szkoły.

Godz. 19,00: Sokół Bielawy Wielkie Bartodzieje. Zebranie zarządu w sali Rzeźni Miejskiej.
 — Kolejowy Klub Wioślarski. W sali Ogniska I. K. P. W. zebranie plenarne.

— Związek Rezerwistów Koła 9. Jabcice. Nadzwyczajne zebranie miesięczne w lokalu p. Trzębiatowskiego, ul. Saperów.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Sekretarjat klubu mieści się w lokalu p. Mollera, pl. Piastowski 2 i jest czynny w każdą sobotę od godz. 18 do 20.

Dla naszych Czytelników

w Żninie, Wągrowcu, Nakle, Wyrzysku, Kcyni i Janowcu

nowa niespodzianka.

Wtorek, dnia 20 marca br. wyjeżdża Teatr Narodowy z Poznania w turnie artystyczne i grać będzie w wyżej wymienionych miastach przemianą komedję w 4 aktach Pawła Armenta p. t. „Miłość wszystko przebacza”. Komedia ta nieznaną na prowincji będzie prawdziwą uczą dla teatromanów spragnionych sztuki nowoczesnej. Iskry się wprost od dowcipów w dobrym tonie. Przeważnie sytuacje i miła treść sztuki stawiają tę niefrasobliwą komedję w rzędzie komedji, które zdobyły rekord powodzenia w świetle kinkietów. W głównej roli kobiecej zobaczymy utalentowaną artystkę Lale

Sroczyńska, pozostałe role obsadzone są dobrze znanymi publiczności na prowincji artystami z pp. Blanką Orszańską, Józefem Andrzejewskim, Władysławem Przebińskim, Józefem Klejerem i Zbigniewem Szczerbowskiem na czele. Teatr Narodowy pragnąc zaprezentować publiczności jak najpiękniej swoją ostatnią premię, przywozi kompletne dekoracje z własną elektryfikacją sceny, dzięki czemu całość będzie naprawdę artystyczna. Redakcja naszego pisma uzyskała dla swoich Czytelników 20% zniżki na powyższe przedstawienie. Czytelnicy pragnący skorzystać z okazji nabycia biletów po ulgowej cenie, zechcą wyciąć kupon ulgowy, znajdujący się poniżej, a miejscowa przedsprzedaż biletów wyda na podstawie tego kuponu żadaną ilość biletów po ulgowej cenie.

Żnin.

Gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania.

Wtorek, dnia 20 marca przyjeżdża do naszego miasta dobrze znany w kołach naszych teatromanów Teatr Narodowy z Poznania i grać będzie komedję w 4 aktach Pawła Armenta pt. „Miłość wszystko przebacza” z L. Sroczyńską w roli głównej. Przedstawienie wzbudziło olbrzymie zainteresowanie.

TEATR NARODOWY-Poznań

ul. Fr. Ratajczaka 21.

20% zniżki

na komedję p. t.

„Miłość wszystko wybaczy”

wem, skąd skradli większą ilość białizny, garny deroby, oraz ubitego wieprza.

Wskutek zapalenia się sadzy, od których zapalił się kryty słomą dach, spłonął we wsi Rakówiec w powiecie tczewskim dom ubogich gminy Rakówiec. Straty które ponosi ubezpieczalnia Wzajemnych Towarzystw Ubezpieczeń w Poznaniu, wynoszą około 3 tys. złotych.

Niefortunna wyprawa po cudze świnię. Z hali tuż rzeźni miejskiej skradziono na szkodę rzeźnika Kowalczyka z Tczewa pół świni, wartości 60 zł. Sprawcami tej kradzieży okazali się dwaj rzeźnicy Onufry i Edmund Rutkowsky z Tczewa, których tuż sąd grodzki za ten czyn skazał po 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Pijak głową rozbił okno w składzie trumien. Przechodnie na ul. Dworcowej byli świadkami niecodziennego widowiska, którego bohaterem był bezrobotny Bolesław Kędzyski zamieszkały w Nowej Ameryce (Prądnica 61). Osobnik ten, będąc do nieprzytomności zagazowany począł wpiwierać na ulicy się rozbić, a gdy to nie zaimponowało wielkiemu tłumowi widzów pomysłowy pijak chciał się dać żywcem zamknąć w trumnie, w tym celu głową rozbił olbrzymie okno wystawowe składu trumien Adriana przy ul. Dworcowej 20. Po dokonaniu tego szaleńczego czynu Kędzyski usiłował z wystawy wyciągnąć na ulicę masywną trumnę, lecz temu przeszkodził czterej uzbrojeni w pałki gumowe policjanci, którzy awanturnika osadzili w areszcie.

Straty wynoszą około tysiąca złotych, które ponosi poszkodowany, gdyż nie był ubezpieczony.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. CH. DEM. KOŁO SZWEDEROWO.

We wtorek, 20 bm., o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, ulica Ugory zebranie plenarne. Zebranie zarządu o godz. 19. Na porządku obrad m. in. aktualny referat.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
 Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
 żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
 Owies 479 g/l (80 f. h.)
 Jęczmień przemalowy 678 g/l (114,1 f. h.)
 pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 17 marca 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 20 ton	od zł 14,75	14,50—14,75 do zł
Usposob. spokojne		
Pszenica	zł	17,25—17,60
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy	zł	14,50—15,50
Jęczm. przem.	zł	13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł	11,50—12,00
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		21,50—23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00—22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		17,50—19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		17,50—18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		13,50—15,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 20% wł. worka zł		33,50—35,50
Mąka psz. 45% wł. worka zł		30,50—33,00
Mąka psz. 60% wł. worka zł		29,00—31,00
Mąka psz. 65% wł. worka zł		27,50—30,50
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł		25,50—27,50
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł		19,00—21,00
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. standartowe zł		10,00—10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,50—11,00
Otręby pszenne grube zł		11,50—12,00
Rzepak zimowy	zł	42,00—44,00
Rzepak zimowy	zł	42,00—44,00
Mak niebieski	zł	42,00—48,00
Gorzycyca	zł	32,00—34,00
Siemię lniane	zł	46,00—50,00
Peluszka	zł	12,00—13,00
Wyka	zł	12,50—13,50
Groch polny	zł	15,00—17,00
Groch jadalny	zł	19,00—20,00
Groch Wiktorja	zł	23,00—26,50
Groch Folgera	zł	19,00—21,00
Łubin niebieski	zł	6,25—7,25
Łubin żółty	zł	8,00—9,00
Seradela nowa	zł	12,00—13,00
Konicz. żółta odłuszc. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł	70,00—95,00
Koniczyna czerwona	zł	160,00—230,00
Ziemniaki jadalne	zł	3,50—4,00
Ziemniaki fab. za kg. % zł		16
Ziemniaki sadzeniaki	zł	4,25—4,75
Płatki ziemniaczane	zł	15,00—16,00
Makuch iniany	zł	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	zł	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	zł	15,00—16,00
Wyłki suszone	zł	8,50—9,00
Ogólne usposobienie spokojne.		

Bank Polski płacił w dniu 19. III. 1934.
 dolary amerykańskie 5,27—5,28
 funty szterlingów 26,90
 franki szwajcarskie 170,97
 franki francuskie 34,84
 marki niemieckie 209,20
 guldeny gdańskie 172,34

Treść memorandum niemieckiego do Francji.

(Ciąg dalszy).

Dwa rozwiązania.

Następnie memorandum niemieckie twierdzi, że projekty włoski i angielski wyjaśniły sytuację oraz ułatwienia do porozumienia między rządami Rzeszy i Francji. Memorandum dochodzi do wniosku, że możliwe są dwa rozwiązania: „Można wybrać konwencję z krótszym okresem ważności około 5 lat, poprzedzoną na ograniczaniu zbrojeń państw o uzbrojonych na ich poziomie obecnym, albo też wprowadzić można do konwencji pewne zarządzenia rozbrojeniowe w odniesieniu do silnie uzbrojonych państw, dając jej wzajemian dłuższy okres ważności.

W obu wypadkach musiałby stan zbrojeń niemieckich pozostać ten sam, gdyż i drugi typ konwencji nie zawierałby zarządzeń, odpowiadających urze-

czywistieniu równouprawnienia Niemiec.

W zakończeniu memorandum niemieckie wskazuje, że zarówno Włochy i Anglia, jak i Francja, uznały za niemożliwe pozostawiać Niemcy w stanie uzbrojenia określonym traktatem wersalskim, a rząd Rzeszy na okres trwania pierwszej konwencji zgodził się przyjąć minimum uzbrojenia, będącym wstępem do zagwarantowania bezpieczeństwa i koniecznym do obrony kraju w tymże okresie.

Kwestja Heimwehry w rozmowach rzymskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 3. Jak donoszą z Wiednia kanclerz Dollfuss zabiegał w Rzymie o poddanie Heimwehry jego rozkazom, mianowicie według złośliwych domysłów pism niemieckich miał się starać aby Włosi zaprzestali subwencjonować Heimwehrę i w ten sposób Heimwehra zmuszona byłaby poddać się rozkazom Dollfussa. S. S.

Dwa zjazdy.

Lokatorzy radzą nad swą dolą. — Michałkiewicz „robi” Stronictwo Chłopskie.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Ub. niedzieli w Warszawie odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń lokatorskich. Zjazd wypowiedział się za generalną obniżką komornego nie tylko w domach przedwojennych, ale i w domach powojennych, nie objętych ochroną lokatorów. Zjazd potępił wystąpienia zrzeszeń właścicieli nieruchomości, którzy celowo rozszerzają wieści nieprawdziwe, jakoby ich władze były przyjęte przez ministra spraw wewnętrznych, który miał rzekomo zapewnić, że o obniżeniu komornego mowy być nie może. W ten sposób właściciele starają się wytwarzać przychylnie dla swoich interesów nastroje, rozśiewając przeróżne nieprawdziwe pogłoski.

Tejże niedzieli odbył się zjazd Stronictwa Chłopskiego. Jest to sanacyjna grupa działaczy chłopskich z pod znaku Michałkiewicza. Nie szczędzono obfitego poczęstunku. Zjazd obradował w jednej z piękniejszych sali. Już po drukowanych zaproszeniach widać było, że grupa ta, która przygłębia do sanacji, rozprządza gotówką. Ale skąd ją bierze? Jacy protektorzy są tak szczerobliwi?

Z Poznańskiego i Pomorza przyjechało na tanie bilety kolejowe około 30 ludzi pod przewodnictwem Ledkego z Wteln.

Na zjeździe był obecny reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych, ale nie on przykuwał do siebie uwagę. Sensacją była obecność byłego wojewody pomorskiego Lamota. Karjera jego szybko się skończyła. Dziś mieszka on poza Warszawą, jest jednym z wielu emerytów i widocznie usiłuje odegrać rolę w stronictwie chłopskim.

Odnaczenia urzędników.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji odbyła się dekoracja orderami i krzyżami zasługi 38 wyższych urzędników ministerstwa.

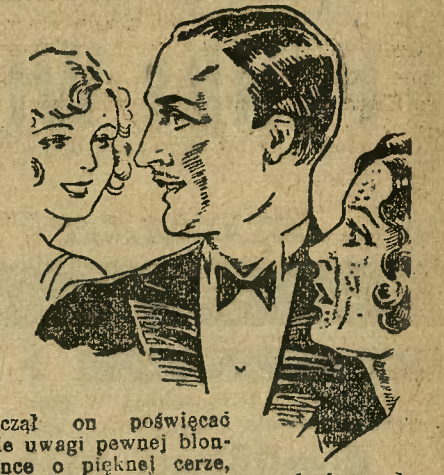
48 domów zniknęło z powierzchni.

Berlin, 19. 3. (Tel. wł.) Donoszą z Bukaresztu, że na skutek działania wód podziemnych w miejscowości Figoreni zawałło się 48 domów. Niektóre drzewa znajdujące się w pobliżu zapadły się tak głęboko, że widać było zaledwie wierzchołki. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. S. S.

Najszybsza na świecie łódź torpedowa.

Londyn, 19. 3. (Tel. wł.) Marynarka angielska dokonała prób z nową łodzią podwodną przy pomocy fal radiowych. Łódź o pojemności 10 000 ton jest w połowie wypełniona najsilniejszymi materiałami wybuchowymi a poruszana jest motorem elektrycznym i może rozwinać szybkość tak wielką, jakiej nie może osiągnąć żaden okręt wojenny. Tem samym żaden z nich nie może uni-

Mogłam utracić miłość mego męża



Zaczęłam poświęcać tyle uwagi pewnej blondynie o pięknej cerze, że, przynajmniej, stałam się szalenie zazdrosna. Wówczas zaczęłam badać przyczynę jej uroku. Nos jej nigdy się nie błyszczał — cera jej była zawsze świeża i powabna, nawet po przeładowanej nocy w dusznej sali balowej. Wreszcie znakomity kosmetyk, znawca piękności, wyjawiał mi jej tajemnicę — dodawała ona trochę pianki kremowej do swego pudru. Ten cudowny składnik przyczynia się do tego, że puder przylega do skóry nawet podczas wietrznej i deszczowej pogody i pomimo pocenia się. Ku mojej radości, po pierwszej próbie tego pudru, mąż powiedział: — „Wyglądasz dziś cudownie!” Obecnie moja świeża, śliczna cera jest przedmiotem zachwytu mego męża i zazdrości moich przyjaciółek.

UWAGA! Wyłącznie prawa na korzystanie z tego cudownego wynalazku „Pianki kremowej” zostały nabyte kolosalnym kosztem przez firmę „Tokalon”. Pianka owa zmieszana specjalnym sposobem ze znakomitym paryskim pudrem „Tokalon”, działa wzmacniająco na skórę i ma ją tylko pokrywać, czyni ją naturalnie piękną. Usnwa na zawsze najmniejszy ślad podrysu i nadaje cudowną, dotychczas niespotykaną cerę.

knąć pościgu tej łodzi torpedowej. Według zapewnień pism angielskich, marynarka angielska przystąpi do budowy szeregu takich łodzi. E. S.

Zajęcie ruchomości b. posta Kiernika.

Warszawa. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrując sprawę zajęcia ruchomości w mieszkaniu b. posta Kiernika, powołał wczoraj na decyzję wezwania b. posta. Ponieważ Kiernik przebywa zagranicą, ściągany listami gończemi, na rozprawie reprezentować go będzie jeden z adwokatów stołecznych.

Wynik konferencji Trzech w Rzymie.

Ścisła współpraca gospodarcza i polityczna Włoch, Austrii i Węgier.

Rzym, 19. 3. (PAT). W sobotę, 17 bm. o godz. 18 min. 8 w Palazzo Venezia Mussolini, Dollfuss i Goemboes podpisali 3 protokoły.

Treść pierwszego protokołu, posiadającego charakter politycznego układu konsultacyjnego jest następująca:

Celem prowadzenia w duchu istniejących traktatów przyjaźni włosko-austriackiego, włosko-węgierskiego i austriacko-węgierskiego, opartych na uznaniu istnienia licznych wspólnych interesów, wspólnej polityki, zmierzającej do urzeczywistnienia efektywnej współpracy pomiędzy państwami europejskimi, a w szczególności pomiędzy Włochami, Austrią i Węgrami. Trzy rządy prowadzić będą wspólne narady w każdym wypadku, gdy chociażby jeden z nich uzna to za potrzebne.

Dwa następne protokoły o charakterze gospodarczym mają za przedmiot rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy

Włochami, Austrią a Węgrami na podstawie zasad, ustalonych na konferencji w Stresie, oraz zasad, sformułowanych w memorandum włoskiem z września r. ub.

Protokół trzeci podpisany jest tylko przez Włochy i Austrię i posiada charakter protokołu dodatkowego do protokołu drugiego.

Protokół ten składa się z dwóch artykułów, które postanawiają: że w dn. 5 kwietnia rozpoczną się rokowania austriacko-włoskie, celem zawarcia nowego układu, który ma rozszerzyć i dostosować do obecnych warunków układu obowiązujące dotychczas. Rokowania te mają skończyć się przed 15 maja. Ustanowiony będzie system ceł preferencyjnych w stosunku do produktów przemysłu austriackiego i zostanie zawarte porozumienie pomiędzy przemysłem austriackim a włoskim.

Rewja brygady motorowej na Tempelhofie.

Niedzielne „zabawy” rozbrojonych Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 3. Od kilku tygodni odbywają się na polu Tempelhof w każdą niedzielę rewje. Wczoraj Gruppenführer Ernst odbył przegląd brygady motorowej S. A. Berlin-Brandenburg. W przeglądzie wzięły udział 4 motorowe standardy (pułki) nr. 26, 27, 29 i 30, razem w sile 21 209 ludzi.

Dwie godziny trwał przegląd stojących oddziałów. W tym czasie objechał pole Tempelhof Hitler, który samolotem udał się do Monachjum. Następnie przybył na Tempelhof Obergruppenführer S. A. Hühnlein i w towarzystwie Ernsta odebrał przemarsz brygady motorowej S. S.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 50% sniżki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9. Omyłki, które zasądziło nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Domy (5023) gospodarstwa, majątki sprzedaje najkorzystniej Emeryt, Dworcowa 2.

Dom nowy sprzedam. Gnieźnieńska 6. (5111)

Willa ośmiopokojowa luksusowa 82000. Szarek, Dworcowa 20. (2854)

Restaurację (5109) kompletne urządzenie z mieszkaniami, centrum, tania oddam. Filja Browaru Kuntersztyn, Pomorska 68.

Okazyjnie (2851) sprzedam skład towarów krótkich, ruchliwa ulica, potrzeba 700 zł. Grundke, Wełniany Rynek 12, m. 4.

Sypialkę politurowaną, kwiecistą brzozę tania. Stolarska, Chocimska 22. (2858)

Kuchnia (5018) biała, krzesła tania. Czyżkówko, Chojnicka 24.

Warsztat stołarski z narzędziami tania na sprzedaż. Grunwaldzka 39, II pr. (5107)

Samochód 6 cylindrowy „Nasz” tania na sprzedaż. Chrobrego nr. 11. (2855)

Kowadło (5082) używane sprzedam kuźnia, Szubin, 3-go Maja 13.

Sprzedam morgę ziemi tania. Przyjemska, Białeblota 53. (5028)

KUPNA

Turbine wodna małą kupię Zgłoszenia „Par” Poznań pod „54.188”. (5104)

Kupię (5097) używany kocioł 100 litrowy z mieszadłem lub bez. Oferty pod „Kocioł” do administracji Dziennika.

Kupię dobry motor, 8 konny, korzystnie. Kalinowski, Bartniczka, poczta Radoski, pow. Brodnica. (5014)

POSADY WOLNE

Najpoważniejsze przedsięwzięcie krajowe przyjmie kilku inteligentnych, wymownych panów i pań do młej czynności zewnętrznej. Posada stała, kwalifikacje niekonieczne, bezpłatne szkolenie na miejscu. Wynagrodzenie dla początkujących 300 do 400 zł miesięcznie, dla zdolnych awans na wyższe stanowisko. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od 9-12 i 3-5 Śniadeckich 41, m. 6 albo Grudziądz, Mickiewicza 22, m. 4 od 9-12. (5026)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Gotowanie”. (2849)

DZIERŻAWY

Skład materiałów dobrze prosperujący od 1. 4. 34 do wydzierżawienia. Leszczyńskiego 45, podwórko prawo. (5013)

Chłopiec posyłek. Batorego 3, kapelusze. (5015)

Uczeń do fabryki potrzebny. Autoarma, Zduny 6. (5093)

Służąca potrzebna. Śniadeckich 57, Restauracja. (2852)

Człowiek do rozwożenia pieczywa z kaucją 60 zł potrzebny. Grunwaldzka 60. (5110)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Gotowanie”. (2849)

DZIERŻAWY

Skład materiałów dobrze prosperujący od 1. 4. 34 do wydzierżawienia. Leszczyńskiego 45, podwórko prawo. (5013)

Skład fryzjerski do wynajęcia. Kujawska 26. (4887)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe mieszkanie, spokojne, łaźienka, I. piętro, poszukuje wyższy bezdzietny urzędn. emeryt od 1 maja, czynsz zgóry. Oferty pod „E. Z.” do Dziennika. (5017)

POŻYCZKI

Rzemieślnik szuka do 500 zł na 4 miesiące. Of. do administracji pod „4 mies.” (5083)

RÓŻNE

Współniczka (5087) z gotówką do 200 zł potrzebna do piekarni z kolonialką natychmiast. Of. żenek nie wykluczony. Of. Dz. Bydg. pod „Spieszne”.

Współniczka do ciężarówki, szofer nie wykluczony. Wiadomości Kledzik, Nakło. (5108)

Kupię natychmiast „Schepping”

o skoku 300 — 450 mm. w dobrym stanie. **Sprzedam lokomobile** (2850) o sile 120 koni prawie nową oraz **samochód** marki „Fiat” nr. 501 Zgłoszenia J. Matuszyński, ul. Gdańska 121.

Wilczyca (5090) ucieka. Oddać za wynagrodzeniem. Jeske, Grunwaldzka 59, tel. 1776.

Piękny biust
Zielki użyć paryskiego eliksiru „Ideal” (recepta prof. Dr. Dubois). „Ideal” daje pierwszorzędne zadziwiające wyniki przy zaniku chorobliwym, wzgl. nierozwinięciu biustu, nadając ośmiadającym piersiom w ciągu krótkiego czasu twardość i elastyczność 18-letniej dziewczyny. „Ideal” wypróbowany przez sławne lekarki, wyrażające się o nim z pełnym uznaniem. Cena złotych 250. Podwójny pakiet kursu złotych 350. Wysyłka dyskretna. Specjał na ofertę: Kto prześle w ciągu 3 dni wydonek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabat na waży i 50% na duży pakiet. (5085)
Dr. Nic. Kemény, Cieszyn, skrytka poczty 100, 922.

+

Dnia 20 listopada 1933 r. zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec, brat, zięć, wujek i szwagier S. p.

Feliks Wieczorek

przeżywszy lat 35, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
5024)

Żona i Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 19. III b. r. o godz. 5-tej z kościoła emen-
tarza na Szwederowie, ulica Kossaka.

+

Dnia 20 listopada ub. r. zginął śmiercią tragiczną nasz długo-
letni pracownik i drogi kolega sp.

Feliks Wieczorek

Sumiennym i gorliwym wypełnianiem swoich obowiązków za-
skarbił sobie naszą trwałą pamięć.

Dyrekcja i współpracownicy Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. (Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)5029)

Pogrzeb odnalezionych zwłok odbędzie się dziś w poniedziałek
19 marca po południu o godz. 3 na cmentarz parafii szwederowskiej
ulica Kossaka.

+

Dnia 17 bm. o godz. 7-mej rano zmarła opatrzona Sa-
kramentami św. moja najukochańsza matka, nasza droga
siostra, szwagierka, bratowa i synowa S. p.

Elżbieta Klonowska

z domu Borowska
przeżywszy lat 39, o czym donosi w smutku pogrążona
Rodzina.
5084)

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 20. III. o godzinie
4-tej z kościoła nowego cmentarza farnego.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY
PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

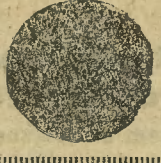
Węgiel zł 1,20 centr.
poleca (5078)

Składnica kopalni „IRENA”
Śniadeckich 32.

TYLKO 30 GROSZY

ZAMIAST 50-ciu kosztuje obecnie
numer **TYGODNIKA**

„KINO”



Objętość numeru, format, treść,
dobór i wykonanie ilustracji jak
dotychczas

Prenumerata mies. wraz z przesyłką pocztową 1 zł.

Przetarg. Przetarg budowlany nieograniczony na
wykonanie dobudówki i przeróbek wewnętrznych urzędu
poczt.-tel. Hel ogłasza Dyrekcja Okręgu Poczty i Tele-
grafof w Bydgoszczy w Monitorze Polskim Nr. 62
z dnia 16. III. 34 r. (5020)

Przesyłki

na regularne zbiorowe transporty do Gdyni przyjmuje

Dom Spedycyjni „Rawa”

wł. Władysław Szmańda (5100)
Telefon 121. BYDGOSZCZ Śniadeckich 37.

PROSZKI

«KOWALSKINA»

STOSUJE SIĘ
PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”

FABRYKA CHEM-FARMAC. ARKOWALSKI, WARSZAWA

2 kasy rejestracyjne

używane, lecz w dobrym stanie (4837)
korzystnie do nabycia w firmie

Juljusz Musolff, Tow.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Zakład leczniczy

Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu
(solanki, kąpiele borowinowe, inhalacje, elektro-
terapia, wodolecznictwo) **połączony z pensjo-
natem**, otwarty jest bez przerwy przez cały rok.
W sezonie zimowym od 1 października
do 30 kwietnia opłaty **zniżone.** (4720)



Wózki dziecięce

poleca
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

KUPNA

Poszukuje
zaraz dobrze utrzymaną
tokarkę do żelaza (tocz.
długości 2—2½ mtr.). Oferty
z podaniem ceny do
Dziennika Bydgoskiego
pod „Tokarka”. (4898)

Traktor (5188)
na ropę kupię do 15 K. S.
Rufenach, Sienkiewicza 22

Blacharza
do blotników samochodowych
poszukuje Auto-
arma, Zduny 6. (5092)

Pomocnik (5112)
fryzjerski, ondulator lub
fryzjerka, posada stała.
zaraz. Śluchniński, Lin.

Magister
farmacji, dobre świadec-
twa, język niemiecki, po-
szukuje posady, zaraz lub
później. Oferty wraz z
warunkami do „Par” Po-
znań, pod „54,105”. (4719)

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umebł. pokój tuż
przy dworcu kolejki po-
wiatowej zaraz do wynaj-
ęcia. Grunwaldzka 77,
m. 5. (3516)

Pokój (5016)
dobrze umebł. wynajmę.
Plac Poznański 2, m. 3.

SPRZEDAŻE

Dom
nowy sprzedam Chopina
nr. 26, m. 2. (4992)

Piano
fortepian, skrzydło cho-
by zniszczone kupię byle
niedrogo. Dybalski, Cheł-
mno, Focha 32. (2845)

Używany (2857)
gazowy piec kąpielowy w
dobrym stanie poszukuje
blachownia, Zduny 21.



Żywo dyskutują

przyjaciele „Dziennika Bydgoskiego” po prze-
czytaniu numeru z najświeższymi wiadomościami
i aktualnymi ilustracjami z całego świata. Oprócz
ciekawych i barwnie ujętych artykułów cieszy się
„Dziennik Bydgoski” bogatym działem ogłoszeń,
w których czytelnicy znajdują niejedną korzystną
dla nich ofertę. — „Czy pani czytała dziś w „Dzienniku”
o niskich cenach wiosennych w Be-De-Te lub Braci
Mateckich?” — słyszy się i tem podobne rozmowy
w kołach znajomych. To też każdy rzutki i
ruchliwy kupiec, świadomy panującej tendencji
do zakupów wiosennych i przedświątecznych,
stara się jak może, aby przyciągnąć do siebie
jak najwięcej klientów. Czyny to nietylko zapo-
mocą okien wystawowych, ale poleca się w po-
czytnym piśmie. **Najpoczytniejszym i najcie-
kawszym, nadającym się do wszelkich reklam,
pismem jest „Dziennik Bydgoski”,** ponieważ
czyta go dziennie kilkadziesiąt tysięcy osób.

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje
komfortowe umebłowane
lub nie, zupełnie niekre-
pujące, w centrum, naj-
chętniej z telefonem po-
szukuje zaraz. Oferty pod
„W. L.” Dziennik. (4830)

Pokój
pusty lub umebłowany
w centrum. Oferty „B. J.”
do filii. (2797)

Siewnik
rzędowy Zimmermann 3
mtr. i strugarkę-frezerkę
sprzedam. A. Wegner,
Tuchola. (4556)

SPRZEDAŻE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie,
prędką metodą do nau-
czenia się, przygotowuję
do konserwatorium. Mie-
sięcznie 10 zł., dwie godzi-
ny tygodniowo. W domu
i poza domem. Fortepian
wolny do ćwiczeń, godz.
40 gr. Cieszkowskiego 6,
II. piętro na prawo. (21186)

POSA DY WOLNE

Pensje
miesięczną zapewniamy
energicznym osobom. In-
formacyj udziela T-wo
Bankowe w Grodnie, ul.
Hoowera 9. (4825)

Zastępców (4783)
do zbierania zamówień po
wsjach na **kosy** poszu-
kuje: Towarowa Centrala,
Lwów, ul. Kopernika 16.

Czeladnika
kominarskiego, uczciwe-
go, młodszego, znającego
pracę wiejską poszukuje
Rzepiński, mistrz komin-
arski, Skarszewy, Po-
morze. (5072)

Młoda
inteligentna panienka do
sprzątania kawalerskiego
pokoju poszukiwana. Oferty
filii „Rzetelna”. (2842)

MIESZKANIA SZUKA

Portjerstwa
poszukują bezdzietni, Filja
Dziennika pod „Portjer-
stwo”. (2841)

Mieszkanie
4-pokojowe z kuchnią i
łazienką poszukuje. Zgło-
szenia: Słaska 15, parter
lewo. (5027)

Pokoje
umebł., telefon dla jednej
lub więcej osób. Długa 22
m. 1. (5067)

Pokój
pusty lub umebłowany
w centrum. Oferty „B. J.”
do filii. (2797)

Radjo
pierwszorzędne, 3 lampo-
we tania sprzedam. Gdań-
ska 61, ładowania akumu-
latorów. (5086)

Sypialki
dębowe, szafy, kanapę,
łóżka, kuchnię, narzędzia
stolarskie, okna ogrodowe,
tanie sprzedam. Naki-
elska 15, stolarnia. (5108)

Potrzebny
zaraz sprzedawca mąki z
koncesją. Oferty pod
„Sprzedawca”. (5095)

POSA DY POSZUKUJĄ

Panienska (4978)
inteligentna, sumienna, z
3 letnią drogerijno-apte-
karską praktyką, poszu-
kuje posady w tej lub
innej branży lub kiosku
w Gdyni od 15. IV. lub
później. Adres wskaże
Dziennik Bydgoski Gdynia

Skromny
pokój wynajmę. Długo-
sza 7/2. (5089)

Pokój
najchętniej fortepianem,
ewtl. utrzymaniem. Oferty
pod „Mi.” (5025)

Używany
piec węglowy do łazienki
sprzedam. Poznańska 9,
miesz. 7. (5094)

Dywan
modny duży sprzedam.
Jezuicka 24, m. 4. (5099)

Służąca
poszukuje. 3-go Maja 12,
miesz. 3. (5096)

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Szubińska 71.

3 pokojowe:
na Bielawkach 45 zł. Tow.
Wiaść. Domów, Zduny 9.

3-4 pokojowe:
3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

Lokale:
rest. handl. Jagiellońska 7.

3 pokojowe
komfortowe, remont. Naki-
elska 39. (5022)

Mieszkanie
dla członków do wynaj-
ęcia w dniu 22 marca br.
o godzinie 17-tej w lokalu
spółdzielni. Towarzystwo
Mieszkańców. (5102)

Pokój
czysty, słoneczny, blisko
dworca, dla inteligentne-
go pana lub pani, zaraz
do wynajęcia. Sowińskie-
go 6, m. 5. (4536)

Pokój
pusty lub umebłowany
w centrum. Oferty „B. J.”
do filii. (2797)

Jadalnia (5091)
z zegarem używana tania
Kordeckiego 11, m. 13.

**POSADY
POSZUKUJĄ**

Czeladnik
krawiecki potrzebny. For-
don, Bydgoska 60. (5098)

Dziewczyna
(gospośnia) bardzo czysta,
sumienna, z dobrym sa-
modzielnym gotowaniem
i prasowaniem bielizny
do dwójga dzieci i wszel-
kich prac domowych, tyl-
ko z dobrymi poleceniami
zaraz potrzebna. Zgłosze-
nia Toruńska 14, miesz. 4,
godz. 2—3. (5101)

Czeladnik
krawiecki potrzebny. For-
don, Bydgoska 60. (5098)

1 pokojowe:
kuchnia. Szubińska 71.

3 pokojowe:
na Bielawkach 45 zł. Tow.
Wiaść. Domów, Zduny 9.

3-4 pokojowe:
3, 4, 5, 6 pok. Jagiellońska 7.

Lokale:
rest. handl. Jagiellońska 7.

3 pokojowe
komfortowe, remont. Naki-
elska 39. (5022)

Mieszkanie
dla członków do wynaj-
ęcia w dniu 22 marca br.
o godzinie 17-tej w lokalu
spółdzielni. Towarzystwo
Mieszkańców. (5102)

HUMOR ZAGRANICZNY.



Historja sportu w dziedzinie biegów
w oświetleniu angielskiego czasopisma
„The Sketch”.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za wiersz 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.